Nr. 261. Prenumerata pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Niedziela 13 Listopada 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2649 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hepcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Reckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Najazd czy chęć zgody?

Kraków, 12 listopada.

We środę 9 bm. wieczorem przybyła do Berlina tak zwana komisja reparacyjna, która, jak wiadomo, czuwa nad zapłatą odszkodowań przez Niemcy na rzecz państw koalicji, głównie zaś Francji. Fakt ten wywołał wśród najszerszych sfer ludności niemieckiej wielkie zaniepokojenie, a to tem bardziej, że nawet poważna prasa podaje z tego powodu wiadomości, które muszą podsycać owo zaniepokojenie. Wiadomości te mają pochodzić z Paryża, prawdopodobnie jednakże źródło ich znajduje się gdzieindziej. Opowiadają one, że komisja reparacyjna, przeniósłszy się z Paryża do Berlina, ma poczynić zarządzenia nadzwyczajnie doniosłe, ażeby interesy Francji zabezpieczyć na wypadek niewypłacalności Niemiec. Opowiadają one również, jakoby komisja reparacyjna miała zamiar zażądać od Niemiec natychmiastowej zaliczki w sumie 100 do 200 miljonów marek w złocie na poczet tej raty odszkodowań, która w kwocie 500 miljonów marek w złocie jest płatną dnia 15 stycznia 1922 r.

Takie opowieści puszcza w świat część poważnej prasy niemieckiej, nie zważając na ich jakość pod względem treści. Oczywiście komisja reparacyjna przybyła do Berlina nie poto, ażeby zwiedzać miasto, lecz ażeby poczynić pewne zarządzenia. O stopniu ich doniosłości niema potrzeby polemizować, ale też — jak się okaże w dalszym ciągu — prasa poważna nie ma wcale powodu do zaniepokojenia. Konkretna zaś wiadomość o zamiarze zażądania przez komisję reparacyjną zaliczki na poczet styczniowej raty odszkodowań jest również konkretnym wymysłem. W tym wypadku po stronie Niemiec znalazłby się traktat wersalski, który o tego rodzaju transakcjach nic nie wspomina.

Oczywiście nacjonaliści niemieccy podnieśli już ogromny alarm, wołając, że przybycie komisji reparacyjnej jest najazdem na Berlin. Nad Renem jest najazd militarny, w Berlinie najazd cywilny. Nacjonaliści niemieccy — ani lepsi ani gorsi zresztą od nacjonalistów innych narodowości — spełniają swoją rolę, polegającą w tym wypadku na sianiu nienawiści do Francji.

Wbrew wszelakim alarmom o rozmaitej skali krzykliwości odzywają się jednak w Berlinie głosy, że komisja reparacyjna przyzna Niemcom pewne ulgi w spłacie raty odszkodowań ze względu na obecne przesilenie z powodu gwałtownego spadku marki niemieckiej. Co więcej, rząd niemiecki ma podobno wystąpić z propozycją, ażeby komisja reparacyjna przyznała Niemcom zwłokę w uiszczeniu raty, płatnej 15 stycznia 1922 r. A więc »najazd cywilny« na Berlin nie wygląda znowu tak źle.

Tak sądzą też Francuzi. Odpowiadając na pytanie, dlaczego komisja reparacyjna przeniosła się do Berlina, mówi »Temps«, że wystarczy zaglądnąć do traktatu wersalskiego. Artykuł 248 tego traktatu przyznał koalicji prawo do dóbr i źródeł dochodów państwa niemieckiego. Ale przywilej ten może być ograniczony w razie potrzeby przez komisję reparacyjną. Jeżeli rząd niemiecki — wywodzi »Le Temps« — żąda derogacji, ażeby mógł dać zastaw pewnemu wierzycielowi, wtedy jest konieczną interwencja komisji reparacyjnej. A jeżeli chodzi o pożyczkę, zaciąganą w jak najkrótszym terminie, to najlepiej jest, jeżeli komisja znajdzie się w Berlinie, ażeby powziąć jak najszybsze postanowienie. Omówiwszy w dalszym ciągu obecne położenie finansowe Niemiec, przemawia »Temps« w duchu pojednawczym, podnosząc, że Niemcom należy przyznać ulgi w spłacie odszkodowań w ten sposób, że część długu zapłacą gotówką, część świadczeniami w naturze. »Francja dała przykład pod postacią umowy Louchera i Rathenaua — kończy »Le Temps«. — Kto chce dać dowód swojej przychylności dla Niemiec, niech pójdzie za przykładem Francji«.

Czy to jest najazd, czy też chęć zgody?

Konflikt na tle sprawy wileńskiej

Projekt kompromisowego załatwienia konfliktu

KONFERENCJA PREMJERA Z PRZEDSTAWICIELAMI KLUBÓW.

Warszawa, 12 listopada (Tel. wł.) Wczoraj rano sytuacja zaczęła się nieco **poprawiać.** Do Sejmu przybył prezydent ministrów i zaprosił do siebie **przedstawicieli pięciu największych** klubów sejmowych: Grabskiego, Skulskiego, Dubanowicza, Barlickiego i Rataja.

Na konferencji premjer przedłożył **projekt kompromisowego załatwienia konfliktu,** jaki wybuchł na tle sprawy wileńskiej.

Projekt ten składa się z dwóch odrębnych wniosków:

DWA WNIOSKI PROJEKTU.

I. a) Sejm uchwali ustawę ramową, wedle której utworzy się **ewentualnie województwo wileńskie**, które obejmie Litwę środkową oraz sporne powiaty i kilka gmin powiatu grodzieńskiego,

b) Sejm wileński powołany z Litwy środkowej określi stosunek Litwy środkowej do Polski, mianowicie orzeknie, **czy Litwa środkowa należeć ma do Polski, czy też do Kowna,**

c) **plebiscyt w powiatach spornych zadecyduje,** czy mają być one inkorporowane do Wilna czy do Polski.

II. a) **Sejm zgadza się na ogłoszenie wyborów** do Zgromadzenia delegatów Ziemi wileńskiej również na terytorjum powiatów **brasławskiego i lidzkiego,**

b) Wybory do Zgromadzenia delegatów Ziemi wileńskiej na terytorjum Litwy środkowej zarządzi jen. **Żeligowski**, a w spornych dwóch powiatach **istniejące tam władze administracyjne polskie.**

c) Sejm uchwali **statut autonomji** dla województwa wileńskiego i przedstawi go jako swoją propozycję Zgromadzeniu delegatów Ziemi wileńskiej,

d) Zgromadzenie delegatów Ziemi wileńskiej wypowie się **tylko za przyłączeniem do Polski względnie za nieprzyłączeniem się do Polski.**

Równocześnie prezydent wyraził przypuszczenie, że na drugi wniosek zgodziłby się Naczelnik państwa.

KOMPROMISOWY NASTRÓJ WŚRÓD PRZEDSTAWICIELI KLUBÓW.

Wśród zebranych przejawił się nastrój **kompromisowy.** Jednakże przedstawiciele klubów oświadczyli, że **nie mogą przyjąć żadnych zobowiązań bez porozumienia się z klubami.**

ODWOŁANIE POSIEDZENIA SEJMU.

Aby więc klubom umożliwić porozumienie się co do projektów kompromisowych, **marszałek odwołał zapowiedziane na popołudnie plenarne posiedzenie Sejmu.**

NARADA W GMACHU PREZYDJUM.

Po konferencji w Sejmie prezydent gabinetu udał się do gmachu prezydjum, gdzie na jego zaproszenie zgłosili się przedstawiciele klubów, **którzy byli nieobecni na poprzednich naradach.** Premjer zaznajamiał posłów ze swoimi **projektami kompromisowemi.**

STANOWISKO ZESPOŁU STRONNICTW CENTROWYCH.

Popołudniu wszystkie kluby odbywały narady.

Przedewszystkiem zebrał się Zespół Stronnictw Centrowych, który uchwalił **pozostawić wolną rękę klubom,** wchodzącym w skład »Zespołu«, w zajęciu stanowiska w sprawie wileńskiej, co jednak **nie przekreśla istnienia »Zespołu«.** Wobec tej uchwały kluby »Zespołu« rozpoczęły obradować **oddzielnie.**

Wyniki obrad klubów są następujące:

UCHWAŁY PRZECIW KOMPROMISOWI.

Nar. Zjednoczenie Ludowe uchwaliło następującą rezolucję: Klub N. Z. L. jest **przeciwny rozszerzeniu terenu plebiscytowego** na Wileńszczyźnie, przeciwny jest również podejmowaniu debaty nad ustrojem dla Wileńszczyzny przed wypowiedzeniem się wileńskiego Sejmu orzekającego. N. Z. L. oświadcza się **za jak najszybszem przeprowadzeniem wyborów na terenie, zarządzonym przez jen. Żeligowskiego.**

Chadecja wspólnie z grupą pos. Dubanowicza uchwaliła: Centrum narodowe uchwaliło przejść **do porządku dziennego** nad projektami kompromisowemi.

Negatywne stanowisko wobec kompromisowych projektów premjera zajął dalej Związek Lud. Narodowy, Klub Mieszczański i grupa posła Dubanowicza.

UCHWAŁY ZA KOMPROMISEM.

Reszta klubów sejmowych począwszy od Piastowców wypowiedziały się **za kompromisowem załatwieniem sprawy.** I tak:

Klub Pracy Konstytucyjnej powziął krótką rezolucję stwierdzającą **przychylne stanowisko** do kompromisu.

Narodowa Partja Robotnicza powzięła uchwałę ramową, dającą **szerokie pełnomocnictwa prezydjum Klubu,** zastrzegając dążenie do kompromisu.

P. P. S., po wysłuchaniu referatu posła Barlickiego o stanie sprawy wileńskiej uchwaliła, że **zgadza się na dążenie do kompromisowego załatwienia** tej sprawy w myśl projektu, przyjętego na Radzie gabinetowej.

Klub Stapińskiego i grupa »Wyzwolenia« wypowiedziały się za **każdem rozwiązaniem sprawy, zmierzającem do zlikwidowania przesilenia** na stanowisku Naczelnika państwa.

Obrady klubu P. S. L. przeciągnęły się do późnego wieczora. Na obradach panuje nastrój **zdecydowanie kompromisowy.**

W ten sposób cała prawa strona Izby wypowiedziała się przeciw kompromisowemu załatwieniu konfliktu, zaś cała lewa strona Izby, począwszy od Piastowców na lewo oraz Klub Pracy Konstytucyjnej za kompromisem.

PRZED POWZIĘCIEM WSPÓLNEJ UCHWAŁY.

W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano zbiorą się przedstawiciele klubów, stosownie do otrzymanych dyrektyw powezmą **wspólną uchwałę, która będzie miarodajną** dla dalszego rozwoju wypadków.

NIEZNACZNA WIĘKSZOŚĆ.

Przy arytmetycznem obliczaniu głosów większość dla kompromisu aczkolwiek niewielka jest **zapewniona. Istnieje tylko wątpliwość, czy Naczelnik państwa zgodzi się na załatwienie sprawy tak nieznaczną większością.**

Dodać wreszcie należy, że istnieją jeszcze

DWA WNIOSKI KOMPROMISOWE.

Wniosek marszałka proponuje **przeprowadzenie wyborów na Wileńszczyźnie, uchwalenie statutu** organizacyjnego dla Wileńszczyzny oraz **pozostawienie sprawy** trzech spornych powiatów **otwartą.**

Wniosek posła Barlickiego proponuje natomiast **przeprowadzenie wyborów** na Wileńszczyźnie na **terenie, podległym jen. Żeligowskiemu.** Przeprowadzenie wyborów na terenie powiatów spornych proponuje pos. Barlicki **uzależnić od przyjęcia ze strony koalicji zobowiązania, że wyniki plebiscytu będą bezwzględnie uznane** za decydujące dla dalszych losów Wileńszczyzny.

Wnioski te będą również przedmiotem obrad przewodniczących klubów.

Z GŁOSÓW PRASY LWOWSKIEJ.

Lwów, 12 kwietnia (Tel. wł.) Prasa lwowska w artykułach wstępnych omawia sytuację wewnętrzną w związku ze sprawą wileńską.

»Kurjer Lwowski« zaznacza, że jest to dzieło intryg endecji, dążącej do wywołania dalszego zaognienia sytuacji i wywołania kryzysu, który dzisiaj byłby ściąganiem dachu na własną głowę.

»Gazeta Lwowska« stwierdza, że stanowisko Belwederu w sprawie wileńskiej odpowiada stanowisku Francji i Anglji i wyraża przekonanie, że obawy o przesilenie są przesadzone.

Również »Wiek Nowy« wyraża przekonanie, że do przesilenia nie przyjdzie tembardziej, że czynniki rządzące nie cofną się prawdopodobnie przed groźbami endecji.

MINISTROWIE W BELWEDERZE.

Warszawa, 12 listopada. (Tel. wł.). O godzinie 4 po południu stawili się w Belwederze wszyscy ministrowie »in corpore« i złożyli życzenia Naczelnikowi państwa z **okazji rocznicy uwolnienia go z Magdeburga.**

Udaremniony zamach na min. Skirmunta w Morawskiej Ostrawie

Morawska Ostrawa, 11 listopada (ETE). Pojawiły się tu pogłoski, że w okolicy miasta **planowanym był zamach na ministra Skirmunta.** Na torze kolejowym w dniu 8 bm. pod wieczór odkryto **wielką jamę** oraz zauważono koło niej podejrzanego osobnika. Osobnik ów **zbiegł.** Przy zbadaniu toru kolejowego okazało się, że **jeden próg wydrążony był świdrem. Obok leżał dynamit.** Wysłano komisarza na miejsce zamachu. Nie jest stwierdzonem dotąd, czy rzeczywiście planowanym był zamach na min. Skirmunta, ponieważ ten dopiero nad ranem miał przejeżdżać przez Morawską Ostrawę.

ANGLJA WOBEC UMOWY POLSKO-CZESKIEJ.

Leafield, 11 listopada (PAT). Ugodę między Polską a Czechosłowacją powitano w Londynie **z zadowoleniem** jako nowy dowód konsolidacji stosunków europejskich, czego Anglja oczekuje z utęsknieniem.

Zmiana ustawy o rekwizycji mieszkań

Warszawa, 9 listopada.

Dwie połączone komisje sejmowe, prawnicza i miejska, wypracowały obszerny projekt zmiany ustawy, dotąd obowiązującej, a dotyczącej rekwizycji mieszkań w miastach. Zmiany proponowane przez połączone komisje, są zasadniczej natury i bardzo dla miast doniosłe. Wedle tego projektu, ustawa rekwizycyjna ulec ma następującym zmianom, o ile je naturalnie Sejm zatwierdzi.

Podlegać będą nadal przepisom rekwizycyjnym mieszkania do 6 pokojów (nie licząc kuchni, przedpokojów itd.), o ile mieszka w nich mniej, niż 5 osób. Mieszkania ponad 6 pokojów podlegać będą rekwizycji, o ile liczba pokojów jest większa, niż liczba mieszkańców. O ile więc w mieszkaniu 10-pokojowem mieszka mniej, niż 10 osób, mieszkanie takie podlega rekwizycji.

Według przepisów dotychczasowych, podlegały rekwizycji mieszkania do 6 pokojów, o ile liczba pokojów wogóle przewyższała liczbę mieszkańców, większe zaś lokale podlegały rekwizycji bezwzględnej niezależnie od liczby mieszkańców.

Dotychczas wolne są od rekwizycji mieszkania niezbędne dla wykonywania zawodu. Przepis ten rozszerza się nadal w tem znaczeniu, iż wolne będą od rekwizycji również te lokale, w których mieszczą się dzieła sztuki lub księgozbiory.

Nowy projekt rozszerza również prawa co do

MIECZYSŁAW WEINERT.

ARCHANIOŁ

DZIEJE JEDNEGO SPOJRZENIA Z WIELKIEJ WOJNY.

(Dokończenie).

Ulegając koledze, Ilja obiecał, że poradzi się doktora. Codzień prawie Martow mu to przypominał, ale Arszyn zwlekał.

— Pójdę jutro — mówił. A jutro było taksamo.

— Wiesz, żołnierze paplają, że mówisz sam do siebie głośno — rzekł mu Martow jednego dnia. Chyba przez dziwne zapomnienie, musiałeś być pijany.

Ilja nie odpowiedział. Po pięciu tygodniach pobytu na etapie, wreszcie nie uszło uwagi szerszego koła kolegów, że Ilja Siemionowicz Arszyn jest jakiś nie swój, rozdrażniony, nie bywa w klubie, zamyśla się w rozmowie, przeocza godziny dyżuru i wreszcie całkiem otwarcie poszukuje samotności, jak na młodego oficera, który »zaczął« dopiero, były to ciężkie zarzuty. Idąc za wrodzonem poczuciem taktu, które mu mówiło, że chorego lwa najpierw opadają muchy i robactwo, a potem dopiero »większe sztuki«, sam zameldował się u dywizyjnego lekarza, jako chory.

Gdy przyjść miało do badania, Ilja półkrytycznie poczuł, że ręka jego w kieszeni płaszcza naciska cyngiel rewolweru, ale równocześnie wiedział, że jakiś głos od wewnątrz hamuje to naciskanie, gdy nad hamulcem o włos tylko weźmie górę impuls ruchu, to wtedy wszystko skończy się jak najprościej.

Ale Iwan Pawłowicz Skołłubow, który był tylko chirurgiem, zrzekł się badania, jego zdaniem, zbytecznego w chorobie nerwowej, i polecił mu udać się do jego kolegi ze sztabu, dr Bielajewa, który w cywilnym stanie praktykował jako lekarz chorób nerwowych w Kijowie.

— Tak, tak (rosyjskie »da, da«, które, zda się, wraz ze śliną zwilża co chwila wargi rosyjskie) tak, tak — mówił życzliwie, gładząc i prostując jedną ręką rękaw drugiej, jakby dla stwierdzenia, że jest cały (Arszyn czuł, że mimowoli naciska silniej za cyngiel w kieszeni płaszcza i myślał: dlaczego on mnie tym ruchem wprost wyzywa...?) — tak, tak te nerwy, które wojna rozdziera, nie powiem, na strzępy, ale na niteczki! Nerwy są wrogiem wewnętrznym żołnierza, stokroć niebezpieczniejszym od...

W chwili, gdy wymawiał tonem protekcyjnym ten frazes, gładząc odruchowo rękaw swego nowego, świetnego munduru, padł strzał.

Iwan Pawłowicz Skołłubow zwalił się na posadzkę, bijąc rękami powietrze.

* * *

Jakkolwiek orzeczenie komisji lekarskiej, ekspertów-psychjatrów, padło »paranoia praecox«, to jednak sąd wojenny dywizji pierwszej, posłuszny nienaruszalnemu prawu wojennemu, skazał porucznika kozaków dońskich, Ilje Siemionowicza Arszyna, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Do wykonania wyroku pozostały trzy godziny; ale i ten krótki okres czasu wystarczył Ilji, aby poznał przednią rozkosz, jaką jest bezprzecznie wolność od idei prześladowczej dla udręczonego umysłu. Tak, jak dawniej darmo wysilał się, by nie widzieć oczu kundysa, tak teraz bezowocnie starał się je zobaczyć, wywołać przed siebie z otchłani pamięci, w której dawne, jakby obolałe, pozbawione naskórka miejsce cudem przyszło do zdrowia. Z dokonywaniem czynu wizja jego przepadła za zawsze.

Z okna pokoju, który był zarazem jego etapowem więzieniem, widział Ilja na podwórzu żołnierzy, czyszczących lufy karabinów, i przypomniał sobie, jak przed kilku miesiącami, w początkach wojny, sam, odkomenderowany z rotą żołnierzy, liczył miarowo: raz, dwa, trzy — ognia! — i jak kilkadziesiąt luf na te jego komendę zwróciło się w pierś delinkwenta. I pomyślał jeszcze, że teraz ktoś inny otrzyma taki rozkaz, a on, Arszyn, jest właśnie delinkwentem, i dusza jego wypełniła się bezbrzeżnym spokojem.

Po tygodniu pobytu na etapie, schwycił wreszcie porucznik Martow swego przyjaciela, Ilje Siemionowicza Arszyna, wprost za ramię, jak ulicznika, tak mu się wymykał dotychczas!

— Jej Bohu, Ilja Siemionowiczu, — mówił serdecznie — co wyrabiasz z sobą? (Jeszcze ze szkoły kadeckiej, »tykał« się z nim, modne wówczas tam było francuskie »tutoyer«, odmienne od ciężkiej i poufałej formy rosyjskiej przemawiania do znajomych, brzmiącej nieco ewangielicznie, charakteryzującej jednak do pewnego stopnia duszę rosyjską). Co ty wyrabiasz? unikasz, nie widzisz, jeśli tak będziesz postępował, zrazisz sobie wszystkich, nawet tych, co cię ubóstwiają...

— Je m'en fiche — rzekł Ilja ponuro.

— Nie do uwierzenia! Co cię tak odmieniło, doprawdy? Wiesz, ojciec Terentij już od tygodnia dopytuje się każdego o ciebie, mnie, Mrazowa, nawet Iwana Pawłowicza... choć wiesz, jak się nie lubią.

Szli brzegiem rzeczki, ścieżyną, wysadzaną rzędem mizernych, anemicznych brzósek, Martow do siebie na kwaterę, do chałupy za ową rzeczułką, Ilja tam wyszedł na przechadzkę, stał bowiem kwaterą w samem pobliskiem miasteczku P***.

Chwilę panowało milczenie, potem Martow zapytał nagle:

— Powiedz mi szczerze, Ilja, co ci jest? a gdy Ilja milczał, zaczął sam podsuwać, coby to być mogło?

— Co cię może dręczyć? Pojedynek? — nie; długi? nie, o ile cię znam, nie jesteś w tych tarapatach, które mogą życie obrzydzić (Martow miał więcej długów, niż włosów, a sam mówił o sobie, że chyba tylko liczba jego szklanek przewyższa liczbę długów, lubił bowiem gości i by ich ugościć, wszędzie kupował nowe szklanki). »cherchez une femme«, także nie, przecież z Odessy nadchodzą na etap listy stale (wiem, bo przeglądam pocztę codziennie) Neonila Mikołajewna »c'est l'image de fidélité«; więc cóż u czorta cię dręczy?

W tem, jakby wpadł na domysł istotny, ale przykry dla przyjaciela, pochwycił go za rękę i pociągnął ku sobie, zapytał szeptem:

— Może brak awansu? nie gryź się, to dopiero początek, ofensywa przyniesie zmianę, jestem pewny, wybijesz się przed innymi, ty, do tego wprost stworzony, by władać ludźmi, ty, archanioł.

Chuda twarz Ilji oblała się purpurą najgorętszej krwi, która mu z serca uderzyła do głowy.

— Ach nie, to nie, Wańka — zdołał wykrztusić przez łzy — ty jesteś najlepszy mój przyjaciel, dziękuję ci, ale mylisz się, to nie.. to nie to...

I omal już nie wyznał przyjacielowi, ale myśl, że to jest nietylko jego tajemnicą, wstrzymała go. Martow tymczasem przypatrywał się przyjacielowi ze współczuciem.

— Ma foi, ja myślałem, że cię obraziłem może, a ty nazywasz mię najlepszym — rozczulił się — ale w takim razie jeśli nie to — to jesteś chory, nerwowo [illegible] Terentijem wyciągniemy z tego, ma foi, karambolu z nerwami.

———o———

łości posiadanych mieszkań. Dotychczas wolno jest zajmować tylko 1 lokal w państwie. O ile więc ziemianin, mający mieszkanie w swym majątku, lub np. mieszkaniec Lwowa, mający w tem mieście mieszkanie, chciał wynająć lokal w Warszawie — lokale te w całości podlegały rekwizycji. Przepis ten w zasadzie pozostaje w mocy, lecz z zastrzeżeniami, iż wolno będzie posiadać drugie mieszkanie w mieście, lecz po udowodnieniu, iż mieszkanie to jest niezbędne dla wykonywania zawodu, dla kształcenia dzieci lub dla spełniania obowiązków obywatelskich.

Skreślono zupełnie art. 10 ustawy obecnej, którego mocą wolno było zajmować pomieszczenia dla **urzędów państwowych**, które w inny sposób nie mogły znaleźć pomieszczenia. Jest to zmiana niesłychanie ważna dla właścicieli wielu zarekwirowanych dotychczas lokali w całości lub częściowo. Zwolnione bowiem wobec tego będą od rekwizycji sale resurs i klubów, gabinety restauracyjne itd. Dla urzędów, korzystających z tych zarekwirowanych pomieszczeń, władze będą musiały wynaleźć inne pomieszczenia.

Art. 11 ustawy obecnej upoważniał ministra spraw wewnętrznych, aby w miastach, gdzie istnieje głód mieszkaniowy (a więc istotnie w całej Polsce) wszelki najem i podnajem mieszkań odbywał się za **uprzednią zgodą zarządu gmin. Artykuł ten skreślono.**

Co do mieszkań obecnie zarekwirowanych, o ile właściciel mieszkania udowodni, że zwiększyła się liczba osób w rodzinie (wskutek urodzenia, powrotu reemigrantów, jeńców itd.), to osoby, korzystające z zarekwirowanej części mieszkania, można będzie usunąć i lokal zwolnić od rekwizycji.

Znosi się artykuł **o rekwizycji hoteli.** Dotychczas 25 porcent pokojów hotelowych było zarekwirowanych do dyspozycji urzędu mieszkaniowego. Nadal wolno będzie rekwirować pokoje w hotelach jedynie dla członków misji zagranicznych.

Projekt przewiduje dalej całkowite uchylenie art. 28 ustawy o zapobieganiu brakowi mieszkań. Znosi się więc zakaz rozbierania domów drewnianych i murowanych, które odpowiadają warunkom technicznym i sanitarnym. Zniesienie tego przepisu posiada doniosłe znaczenie, gdy chodzi o budowę nowych domów lub przebudowę starych. Dotychczas bowiem, o ile kto chce starą ruderę przebudować, nie może ruszyć murów bez zgody lokatorów, którym trzeba dać inne mieszkanie, lub bardzo wysokie odstępne. Obecnie wolno będzie taką ruderę rozebrać i na jej miejscu postawić dom nowy.

Znosi się wreszcie nakaz przebudowywania poddaszy, suteren i budowli gospodarczych na lokale mieszkalne.

Opieszała publikacja rozporządzeń

Przesilenie gospodarcze, które przeżywamy obecnie, sprawia, iż pewne niedomagania naszej machiny administracyjnej odczuwa się boleśniej i dotkliwiej, niż w czasach »normalnych«, jeśli wolno tę nazwę nadać uciśnionemu co dopiero okresowi hausse'y walutowej.

Niedomagania te tkwią w sposobie publikowania rozporządzeń, które wnoszą głęboko sięgające zmiany w dotychczasowe warunki życia ekonomicznego. Ogłasza się je z zasady zapóźno, wnosząc zamęt w stosunki, które i tak już przejrzystością nie grzeszą. Wygląda to na taktykę zaskakiwania, na metodę niespodziankowej »ciuciubabki«, dobrą może w Abbacji lub Liberji, lecz w europejskich stosunkach mało praktykowaną.

Uwagi te dotyczą publikacji dwóch rozporządzeń Rady ministrów, odnośnie do handlu spirytusem i podniesienia stawek celnych.

Pierwsze z tych rozporządzeń zawiesza z dniem **1** listopada monopol spirytusowy na obszarze państwa polskiego na przeciąg lat dwóch. Państwo, które nabywało dotąd całą produkcję gorzelaną po cenie 32 marek za litr, zrzeka się obecnie tego przywileju, ułatwiwszy sobie odwrót akcyzą, wynoszącą 2000 marek za litr w gorzelniach rolniczych. Odtąd spirytus staje się artykułem wolnego handlu, a ceny obecnie ustalone przez związek gorzelników, wynoszą 650 marek za litr. Powodował się rząd słusznem przypuszczeniem, że zwiększenie rentowności ożywi produkcję, a w ślad za tem pójdzie wzmożenie się dochodów państwa z opłat spirytusowych. Dodać należy, że innowacja ta wpłynie także korzystnie na rozwój naszego młodego przemysłu drożdżarskiego, który krępowany bardzo niską ceną swego wytworu ubocznego, t. j. spirytusu, znalazł się nagle w krytycznem położeniu z powodu konkurencji drożdży austrjackich i czeskich. Oparte o wysokie ceny spirytusu zwolnionego z ograniczeń handlowych, rzuciły te ostatnie fabryki, korzystając ze zniżki waluty, na rynki nasze drożdże już po opłaceniu ceł i transportu niemal o połowę tańsze, niż własne koszta naszych wytwórni. Dziś o warunkach równych, a przy wzmożonej ochronie celnej, konkurencja ta nie będzie już tak niebezpieczną.

Ciekawą wszakże jest rzeczą, że rozporządzenie to znalazło się w rękach interesowanych sfer dopiero 15 listopada. Fakt to godzien napiętnowania, jeśli się zważy, że akt o tej doniosłości ekonomicznej powinien być producentowi znanym dokładnie na dłuższy czas przed wejściem w życie. Tylko wówczas zdoła wytwórca odpowiednio przystosować swoją produkcję do nowych warunków. Podobnego postępowania nie spotyka się nigdzie w Europie. Wszędzie bywa tak, że rozporządzenia publikuje się na czas dłuższy przed terminem ich skuteczności. — Stwarza się w ten sposób okres przejściowy, przygotowawczy, chroniący od wstrząśnień i niespodzianek.

To lubowanie się naszego rządu w katastroficzności zmian, występuje jeszcze jaskrawiej bodaj w sprawie podwyżki stawek celnych. Rozporządzenie nabrało mocy obowiązującej z dniem 6 listopada, a »Dziennik Ustaw Państwa« opublikował je pod tąsamą datą! Zdezorjentowane kupiectwo kurczowo szuka wyjaśnień i nie dostaje ich znikąd. Jak w tych warunkach przeprowadzić racjonalną kalkulację, nie trudno dociec. Karkołomność sytuacji ekonomicznej, zaostrzonej przesileniem walutowem, rośnie tem bardziej. Kupiec, przewidujący konieczność zniżki cen, a korzystający ze zniżki walut obcych, mógłby, wiedząc o nadchodzącej zwyżce ceł, zamalgamować droższe, dawne zapasy z tańszemi, świeżo nabytemi. W rezultacie dokonałaby się zniżka cen w sposób gładszy i mniej powodujący wstrząśnień. Do tego wszakże nie doszło.

Przewrót cennikowy żłobi coraz groźniejsze bruzdy w równowadze naszych rynków. Bankructwa kupieckie zapowiadają się coraz to liczniej, a chodzą szczytami... Fabryki zaczynają redukować ilość dni pracy w tygodniu i ilość godzin roboczych w ciągu dnia. Przemysł meblarski stanął, przemysł żelazny utrzymuje się w niektórych dziedzinach jedynie dzięki temu, że wykonywa dawne zlecenia, już z góry zapłacone. W pewnej gałęzi przemysłu chemicznego zawieszono pracę zupełnie, Łódź i Bielsko, najważniejsze ośrodki przemysłu włókienniczego, redukują pracę coraz to więcej.

W tych warunkach powinienby rząd z większą ostrożnością traktować całokształt naszego życia gospodarczego, a przedewszystkiem unikać wszystkiego, co wprowadza konwulsje w jego organizm. Trudno przypuścić, aby w sposobie publikowania rozporządzeń tkwiła jakaś premedytacja. Z pewnością jednak objawia się w tem niedopatrzenie i opieszałość. Przeciw temu należy wystąpić zawczasu, by nie przeszło to w jakąś chroniczną chorobę.

T.

Wielki pożar na dworcu towarowym

Kraków, 12 listopada.

Onegdaj o godzinie 2 w nocy wybuchł wielki pożar na dworcu towarowym. Paliły się baraki, służące na pomieszczenia uchodźców. Olbrzymi ogień objął w krótkiej chwili cały wielki barak, grożąc przeniesieniem się płomieni na sąsiednie zabudowania i magazyny kolejowe. Grozę pożaru potęgowała szalejąca wichura, która zanosiła w dalekim promieniu snopy iskier. Na miejsce pożaru wyruszyły wszystkie plutony straży ogniowej. Akcję ratunkową utrudniał brak wody, wskutek czego przybyłe pogotowie pożarne stało przez pewien dłuższy czas bezczynnie. Dopiero po otworzeniu wodociągów przystąpiono do zlokalizowania ognia. Straż pożarna pracowała do godziny 5-tej rano. Barak spalił się doszczętnie. Uchodźcy, którzy zamieszkiwali barak, w chwili wybuchu pożaru zdołali wynieść i uratować swoje mienie. Jednej tylko kobiecie spaliło się zawiniątko, w którem, prócz innych rzeczy, znajdowały się dolary. — Powód pożaru niewiadomy.

Znowu kradzieże listów amerykańskich z dolarami na Głównej poczcie

Kraków, 12 listopada.

Mimo usilnych starań zarządu poczt, by nareszcie położyć kres częstym nadużyciom funkcjonarjuszów z listami amerykańskiemi, kradzieże takich listów nie ustają, a nawet liczne już dokonywane aresztowania i dotkliwe kary sądowe nie odstraszają niesumiennych urzędników od podobnych malwersacyj.

W tych dniach zauważyły władze pocztowe, że znowu listy, przychodzące z Ameryki, jak również inne przesyłki pieniężne, nikną często bez śladu na tutejszej głównej poczcie.

Celem wyśledzenia sprawcy, dostali polecenie dwaj starsi listonosze, by przy ekspedycji listów pilnie uważali na urzędujących funkcjonarjuszów. W ten sposób po kilku dniach udało się zauważyć jednemu ze śledzących, że funkcjonarjusz J. D. chował listy do kieszeni.

Władze pocztowe niezwłocznie o tem powiadomione, dały znać organom policyjnym, które po przybyciu na miejsce, przeprowadziły rewizję u owego funkcjonarjusza i znalazły przy nim rzeczywiście kilka listów amerykańskich z dolarami, pochodzących z kradzieży. Wobec stwierdzonego faktu funkcjonarjusza D. aresztowano i wszczęto dalsze dochodzenia.

Wielkie włamanie do magazynu żywnościowego

Kraków, 12 listopada.

Onegdaj włamano się do składu spedytora Leona Fromdera przy ulicy Dajwór l. 10 i skradziono 12 skrzynek herbaty i kilka worków ryżu, oraz mąki, wartości półtora miljona marek. Włamywacze wybili ze sąsiedniego podwórca otwór w murze i przez ten otwór dostali się do składu. Sprawcy niewyśledzeni.

Na tropie uwodziciela chłopców

Kraków, 12 listopada.

Poruszona przez nas przed kilku dniami sprawa tajemniczego uprowadzania nieletnich chłopców przez jakieś nieznane indywiduum, wzbudziła zrozumiałe zaniepokojenie w sferach rodzicielskich. Przypadek naprowadził, jak się zdaje, na wykrycie tajemnicy. W czwartek wieczorem znany organom policyjnym, jako zwyrodniały osobnik, p. Cz., zamieszkały w Podgórzu, wyprowadził z kawiarni Centralnej przy ulicy Dunajewskiego 6-letniego chłopca, Władysława Wrońskiego, i usiłował go przemocą wepchnąć do czekającej przed kawiarnią dorożki. Na szamotanie i krzyk dziecka przybiegł starszy posterunkowy policji, Janeczko, i zobaczywszy, jak p. Cz. siłą przytrzymywał wyrywającego się mu chłopczyka, zażądał od owego indywiduum wyjaśnienia. P. Cz. oświadczył, że jest agentem policji i że dziecko zabierze do domu, ponieważ prosiło go rzekomo o kawę (?!). — Bystry policjant nie dał się jednak wprowadzić w błąd i aresztował rzekomego agenta. Na inspekcji okazało się, że p. Cz. nie jest agentem policyjnym, natomiast jest dobrze znanym władzom bezpieczeństwa osobnikiem, którego już od dawna miano na oku. Ponieważ zeznania p. Cz. co do usiłowanego porwania Władzia Wrońskiego są niejasne, policja zajęła się wykryciem tajemnicy. Może wyniki śledztwa rzucą wreszcie jakieś światło na sprawę, niepokojącą od dawna sfery rodzicielskie.

Komisarjat II. (na Zwierzyńcu, ul. Kościuszki l. 32) wzywa rodziców, którym w ostatnich czasach zaginęły dzieci, do zgłaszania się w biurach komisarjatu w godzinach urzędowych.

KRONIKA

Kraków, 12 listopada.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1205 Bursy studenckie kat. Związku Polek ku uczczeniu filantropijnej działalności prezesowej Stanisławy Rychłowskiej w dniu imienin; 1206 Współpracownicy firmy spółek akc. »Nafta« Borysław; 1207 Zakłady przemysłowo-budowlane »Dźwignia« w Sosnowcu; 1208 Wiktorowi Monsiorskiemu, redaktorowi, przyjaciele z Sosnowca: 1209 Ucz. korpusu kadetów we Lwowie pamięci Karola Hieronima Chodkiewicza, który zginął w powstaniu na Górnym Śląsku dnia 21 maja 1921 r.; 1210 i 1211 Marja Kazimiera hr Badeniowa; 1212 Oficerowie, urzędnicy i szeregowi 1 pułku a. g. w Nowym Targu; 1213 Urzędnicy byłego namiestnictwa we Lwowie, — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godz. 5 po poł. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji budżetowej.

ZE SPRAW MIEJSKICH. W dniu 10 listopada br. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego posiedzenie złączonych sekcyj II i VI, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski w sprawie podwyższenia ryczałtu na żywność, tudzież taksy za utrzymanie w m. zakładach humanitarnych. Nadto uchwalono przedłożyć Radzie miasta wniosek w sprawie podwyższenia opłaty ryczałtowej od koncertów w restauracjach itp., tudzież ryczałtu od karuzel i huśtawek.

SPRZEDAŻ NAFTY I ŚWIEC. Magistrat podaje do wiadomości, że obecnie wynosi w handlu detalicznym cena nafty 105 mk., zaś cena benzyny ciężkiej do prymusów 203 mk. za 1 litr. Z uwagi, że w sklepach rejonowych znajdują się jeszcze zapasy nafty i benzyny po cenach niższych, tj. nafty po 96 mk., a benzyny po 147 mk., przeto magistrat zawiadamia, że na wstępie podane ceny wyższe będą mogły pobierać tylko te sklepy rejonowe, które wykażą się cennikiem zatwierdzonym przez magistrat. Wszystkie inne sklepy rejonowe są obowiązane sprzedawać naftę i benzynę po dotychczasowych cenach niższych, aż do wyczerpania zapasów. Zarazem zaznacza się, że sklepy rejonowe rozpoczęły sprzedaż świec po ¼ kg. na odcinek listopadowy legitymacyj świecowych w cenie 113 mk.

SZPECENIE STAREGO KRAKOWA. Szyldy krakowskie są istną plagą, natrętnie wciskające się swymi nadmiernymi rozmiarami, krzykliwą barwą i rażącym rysunkiem. Szpecą one często fasady okazałych domów. Raz wreszcie powinni zrozumieć interesowani kupcy i przemysłowcy, że Kraków ściąga i ściągać będzie obcych pięknością swych starych murów i urokiem zakątków, szkarp i załomów ulic, a nie bogactwem witryn sklepowych i krzykliwością szyldów.

Nowoczesne pudło wystawowe nie może zasłaniać ani murów, ani tembardziej fragmentów architektonicznych. Przez lata całe przechodząc ulicą Florjańską nie domyśliliśmy się, że obrzydliwa witryna zasłoniła piękne kamienie odrzwia domu pod l. 2, co dopiero restauracja tego domu odsłoniła. Za to ładne i gotyckie obramienie domu pod Nr 8 zeszpecone obecnie zostało paru szyldami wprost na profilowaniu kamiennem umieszczonymi, a ukoronował je olbrzymi szyld składowni tytoniu. Apelujemy do magistratu, by w myśl przepisów energicznie bronił miasto przed oszpecaniem.

BIURA KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU PROKURATORJI JENERALNEJ przeniesione zostały z gmachu wojewódzwa ul. Basztowa 22. II p. do lokalu w Rynku głównym 10. I p. Nr telefonu 2400.

W SPRAWIE ABONENTÓW TELEFONICZNYCH otrzymujemy z krak. dyrekcji poczt następujący komunikat. W myśl par. 34 obowiązującej ordynacji telefonicznej odstępowanie stacji telefonicznych przez abonentów bez wiedzy dyrekcji jest niedopuszczalne. Wzywa się wszystkich posiadaczy stacyj telefonicznych, którzy uzyskali stacje bez wiedzy i zezwolenia tutejszej dyrekcji, aby donieśli o tem pisemnie do dnia 15 grudnia 1921, gdyż tylko w tej drodze uzyskać mogą dodatkowe uznanie ich formalne, jako abonentów, o ile sposób uzyskania przez nich stacji był legalny. Stacje telefoniczne, co do których stwierdzi się, że nabyto zostały w drodze niedozwolonego handlu, a także te, których nie używa abonent właściwy a obecny posiadacz nie postara się w terminie wyżej podanym o dodatkowe przyjęcie go w poczet abonentów, będą bezwzględnie wyłączone.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU. W sprawie konkursu ogłoszonego przez Muzeum przemysłowe im. dra Baranieckiego na projekty dla patronowego malarstwa pokojowego, sędziowie, rozpatrzywszy 9 bm. szczegółowo nadesłany materjał, zaznaczyli ogólnikowo że projekty nie wykazują jeszcze zupełnej dojrzałości. Przypisać to należy tej okoliczności, iż dotychczas u nas prawie zupełnie w tej dziedzinie nie pracowano i brak jest odpowiedniej tradycji. W dziale fryzów patronowych, skomponowanych na jeden kolor, przyznano nagrodę prof. Ligasównie, oraz Zdz. i Wit. Wagnerom, na lwa i trzy kolory Wagnerom, Ligasównie i C. Wallis: w dziale deseni ściennych C. Wallisowi, prof. St. Jakubowskiemu i H. Głowińskiej.

FUNDACJA DLA KSZTAŁCENIA DZIEWCZĄT I ŻYWIENIA DZIECI SZKOLNYCH. Zmarły przed kilku laty S. Liebling zapisał w testamencie dwie realności w Krakowie położone z tem, że w jednej z nich ma być utworzony zakład dla kształcenia żydowskich dziewcząt w kucharstwie i szyciu, natomiast z dochodów drugiej realności mają być żywione biedne dzieci szkolne, a odnośny fakt fundacyjny został przez namiestnictwo zatwierdzony. Onegdaj odbyło się doroczne posiedzenie kuratorji, na którem przewodniczący prezes gminy żydowskiej dr Rafał Landau złożył sprawozdanie z czynności kuratorji. Ze sprawozdania okazuje się, że czynsze najmu nie pokrywają wydatków z koniecznemi reparacjami w tych realnościach połączonych i że z tego powodu fundacja nie może chwilowo spełniać swego przeznaczenia. Po dyskusji przyjęła kuratorja sprawozdanie do wiadomości.

KALORYFERY W TEATRZE J. SŁOWACKIEGO. Roboty około kaloryferów w teatrze J. Słowackiego dobiegają końca. Nowa kotłownia, przybudowana w ziemi do dawnej hali maszyn poza teatrem, jest już czynna od kilku dni. Roboty końcowe opóźnione przez niedostarczenie na czas odwadniaczy, sprowadzonych z zagranicy, postępują teraz w szybkiem tempie. Scena i sala widzów ogrzewane były już od nastania pierwszych chłodów. W ub. tygodniu włączono ogrzewalniki w garderobach artystów i kancelarjach, a obecnie po kolei włącza się westybul, foyer i korytarze dokoła sali widzów. Foyer będzie ogrzane pierwszy raz na dzisiejszej premjerze Bałuckiego. Wskutek umieszczenia ogrzewalników w westybulu, tuż poza drzwiami wejściowemi, publiczność wchodząca do teatru, znajdzie się odrazu w ciepłej atmosferze całego gmachu. Rusztowania i budy drewniane, ustawione obok teatru, usunięto w zeszłym tygodniu. W ciągu niewielu dni, roboty rozpoczęte w czerwcu br., ukończone będą w zupełności.

SKAZANIE ZA LICHWĘ MLEKIEM. Przed kilku dniami donosiliśmy o znacznej, bo przeszło 50 proc. podwyżce cen mleka przez Związek mleczarski w Krakowie. Jak się z Urzędu walki z lichwą dowiadujemy, dyrektor Związku mleczarskiego p. Stefan Bajorski skazany został przez wspomniany urząd na grzywnę 100.000 marek, lub 2 miesiące aresztu.

Za lichwę mlekiem skazano Katarzynę Stanek, gospodynię z pod Krakowa na 5 dni aresztu i grzywnę 5.000 marek. Stankowa żądała za litr mleka 200 mk.

Za lichwę potrawami skazał urząd walki z lichwą Karola Niedziałka, właściciela restauracji przy ul. Florjańskiej na 5 dni aresztu i grzywnę 10.000 mk.

KRADZIEŻ KRZESEŁ ZA PÓŁTORA MILJONA MAREK. W tych dniach na jednej z ulic w śródmieściu przytrzymał posterunek policyjny niejakiego Franciszka Tokarza, który na barkach dźwigał kilka giętych krzeseł. Policjantowi wydał się Tokarz podejrzanym, doprowadził go przeto z całym bagażem na inspekcję policji „pod telegraf". Tutaj w czasie śledztwa wyszło na jaw, że owe krzesła pochodzą z kradzieży, której systematycznie dopuszczał się aresztowany wraz z nieznanymi na razie wspólnikami w magazynie mebli Hoeniga Wachsa przy ul. św. Krzyża.

Indagowany dalej Tokarz przyznał się do kradzieży i wymienił szereg nazwisk swoich wspólników. Prowadzącemu śledztwo p. Majerowi udało się po dłuższych poszukiwaniach wpaść na trop reszty szajki i przyaresztować ich w osobach Jakóba i Andrzeja Nawrotów, Zygmunta Bojanowskiego, Wacława Harncka, Józefa Chytrego, Ludwika Redycha i Józefa Kempla. W krzyżowym ogniu pytań aresztowani przyznali się do okradania wspomnianego magazynu. Skradli oni tam w przeciągu zaledwie dwóch tygodni 221 krzeseł, które przedstawiają wartość około 1½ miljona marek.

Policja poszukuje jeszcze jednego z członków szajki, który dotychczas ukrywa się przed aresztowaniem.

KRADZIEŻ W KLASZTORZE. Przed kilku tygodniami zgłosił się do klasztoru OO. Kapucynów niejaki Feliks Pieczeński, z prośbą o przyjęcie do nowicjatu. Przyjęty przez jakiś czas zachowywał się nienagannie i spełniał wszystkie przepisy, związane z regułą zakonu, przyczem zaprzyjaźnił się z furtjanem klasztoru. Onegdaj Pieczeński zbiegł z klasztoru i jak się potem okazało, zabrał ze sobą oszczędności furtjana w sumie 230.000 marek. Zachodzi podejrzenie, że Pieczeński proceder kandydata na zakonnika uprawiał od dłuższego czasu, okradając przy tej sposobności klasztory.

FABRYKANTKA ANIOŁKÓW. Do policji w Podgórzu doniesiono, że niejaka Marja Motyka, zamieszkała w wilgotnej norze przy ul. Kalwaryjskiej, przyjmuje na wychowanie nieślubne dzieci i morzy je głodem. Na wychowaniu u tej kobiety znajduje się 5-cioro dzieci, wynędzniałych, istnych trupków. Policja odniosła się do magistratu, aby dzieci przyjęto do żłóbka, magistrat dał jednak odmowną odpowiedź dla braku miejsca. Dzieci pozostawiono wobec tego u Motykowej, która znajduje się pod dozorem policyjnym.

WYRODNA MATKA. Wczoraj aresztowano 19-letnią Marję Jaskulską, zamieszkałą przy ul. Andrzeja Potockiego 12 pod zarzutem uduszenia swego nieślubnego 4-miesięcznego dziecka. Aresztowana tłumaczy się, że czyn swój popełniła z nędzy.

KRADZIEŻ PASA TRANSMISYJNEGO. Przed kilku dniami skradziono w zarządzie »Regulacji Wisły« na Zwierzyńcu pas transmisyjny wartości 200.000 mk. W sprawie tej aresztowała policja niejakiego Palucha, u którego podczas rewizji w mieszkaniu znaleziono skradziony pas.

ZŁODZIEJSKIE SZTUCZKI. Od dłuższego czasu uwija się po Podgórzu niejaka Anna Rapacz i wyłudza od łatwowiernych osób rozmaite kwoty, jako zadatek na dostarczenie różnych towarów żywnościowych. Sprytna oszustka wyłudziła w ten sposób kilkadziesiąt tysięcy marek od szeregu osób. Policja zarządziła za nią pościg.

Z kraju i ze świata

ODZNACZENIE BISKUPA BANDURSKIEGO. Minister spraw wojskowych w uznaniu wybitnych zasług około dobra żołnierza polskiego, nadał ks. biskupowi Bandurskiemu odznakę krzyża waleczności.

HOOVER — OBYWATELEM HONOROWYM WARSZAWY. Na posiedzeniu warszawskiej rady miejskiej uchwalono bez dyskusji nadać godność obywatela honorowego miasta Warszawy Herbertowi Hooverowi.

NABOŻEŃSTWO ZA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA AMERYKAŃSKIEGO. Dnia 10 bm. o godzinie 11 rano w Warszawie w kościele garnizonowym przy ul. Długiej odbyło się nabożeństwo żałobne za amerykańskiego nieznanego żołnierza. Katafalk z trumną pokryty gwiaździstym sztandarem amerykańskim otoczyli żołnierze polscy pod bronią.

EGZAMINA OFICERSKIE. Obecnie wszyscy oficerowie młodsi W. P. zdają z nowych regulaminów egzamina oficerskie przed specjalnie powołanemi w tym celu komisjami wojskowemi. W niedalekiej przyszłości, jak się „Przegląd Wieczorny" dowiaduje — egzamina również będą składali wszyscy pułkownicy, podpułkownicy i majorowie naszej siły zbrojnej.

NAUCZYCIELSTWO NA DANINĘ. Warszawski oddział Związku nauczycielstwa szkół powszechnych ogłasza: Nie czekając kiedy i w jakiej wysokości będzie określona danina, oddział warsz. Związku polsk. nauczycielstwa szkół powszechnych w poczuciu konieczne potrzeby przyjścia z pomocą państwu, wzywa gorąco całe nauczycielstwo, członków i niečłonków Związku, do składania w inspektoracie deklaracji o potrąceniu 2% na rzecz daniny.

RZĄD WOBEC DROŻYZNY CIASTEK. Z Warszawy donoszą 10 bm.: Wczoraj zjawiła się u komisarza aprowizacyjnego inżyniera Stefana Nowickiego, delegacja cukierników z utyskiwaniem i pretensjami, że cena wyznaczona na ciastka (po 50 mk. sztuka) jest zbyt niska. P. komisarz nie uwzględnił tych pretensyj, motywując swą odmowę tem, że cukiernicy wywołują pośrednio drożyznę nabiału, gdyż przyzwyczajeni do nieliczenia się z cenami, płacą za mleko, śmietankę, masło i jaja każdą żądaną cenę, pobudzając tem i tak już nadmiernie rozwiniętą u naszych przekupniów i włościan żądzę zysku.

LICZBA LUDNOŚCI W TORUNIU. Spis ludności w Toruniu dał następujące wyniki: Ogólna liczba mieszkańców wynosi 39.419 osób, nie licząc wojska. Z wojskowych wliczono tylko tych, którzy otrzymują deputat i nie jadają w koszarach; jest ich 946. Z ogólnej liczby mieszkańców jest 18.159 mężczyzn, a 21.260 kobiet. Narodowości polskiej jest 32.690 osób, reszta, tj. 6.729 zapisało się jako Niemcy, Rosjanie i inni cudzoziemcy, 690 zameldowanych osób było w czasie spisu nieobecnych.

W SPRAWIE KATASTROFY KOLEJOWEJ donoszą ze Lwowa: W czasie zderzenia pociągów zginął na miejscu konduktor Krzyształowicz, drugi zaś odniósł bardzo ciężkie obrażenia. Maszynista, palacz i trzech innych konduktorów jest lżej rannych, 11 osób zaś kontuzjowanych.

PODPALENIE MOSTU. Z Dobromila donoszą 10 bm.: Ubiegłej nocy, pomiędzy Hujskiem a Pruszowicami w pow. Dobromil, nieznani sprawcy oblali naftą most drewniany, poczem go podpalili. Wyrządzona szkoda wynosi 300 tysięcy marek. Posterunek policji państw. w Dobromilu, po przeprowadzonych dochodzeniach stwierdził, że zbrodni tej dopuścili się sabotujący chłopi ruscy, którzy już może dziś są w rękach władz.

LAUREACI NAGRODY NOBLA. Szwedzka akademja umiejętności uchwaliła przyznać nagrodę literacką na rok 1921 Anatolowi France, nagrodę zaś za chemję przyznała berlińskiemu profesorowi Walterowi Nernstowi.

CENY UBRAŃ W BERLINIE I WIEDNIU. Jak podają dzienniki berlińskie, wszystkie wyroby odzieżowe potaniały ogromnie w całych Niemczech, a zwłaszcza w Berlinie. Oto ceny wyrobów odzieżowych: ubranie męskie dobrze obrobione 130, 175 mk., ubrania męskie wykwintnego kroju 225 mk., solidno ubrania 315, 350 mk., doborowe ubrania 525 do 935 mk., ulstery 110 do 350 mk., paltoty z kołnierzem aksamitnym z czysto wełnianego »serge« 450 mk., ubrania dla chłopców 125 do 653 mk. Spodnie w paski 130 do 205 mk., szare 93 mk., z sukna wojskowego szare i czarne 125 mk. Suknia damska z wełnianego szewiotu 435 mk. Płaszcz damski 445 mk. Bluzka flanelowa 49 mk., welurowa 78, wełniana 85.

W Wiedniu notowano następujące ceny w sobotę poprzednią: Zwykły paltot zimowy 30.000 K. lepszy 80.000 do 100.000, futerko 93.000, raglan 85.000, krótki paltot dla chłopca 17.000, zarzutka jesienna z »lodenu« 250.000, miękki kapelusz męski 4500 do 10.000, kapelusz damski najtańszy 10.000, wykwintny 50.000 do 80.000, gotowe kamaszki 6000 do 12.000, kamaszki na miarę 12.000 do 50.000, kamaszki damskie u szewca osiedlonego w Wiedniu 200 funtów = 400.000 K. Para skarpetek 1120 do 1500, pończochy sportowe 5400, Bluzka damska 10.000, rękawiczki 8000, parasol 16.000 do 18.000 itd.

OFIARY ORKANU W NIEMCZECH. Z Berlina donoszą 9 bm.: W ostatnich dniach szalały w Niemczech orkany, połączone ze śnieżycą, które wywołały wiele nieszczęśliwych wypadków. Np. w Dueren zwaliła się wieża kościelna, grzebiąc pod swojemi gruzami 13 dziewcząt. Kościół cały jest zburzony. W Moguncji zapadł się cyrk i wskutek tego kilku ludzi poniosło śmierć. O wielkich szkodach donoszą z Lipska, gdzie są również ofiary w ludziach.

ZŁOTO W LOKOMOTYWIE. Z Kopenhagi donoszą: Urzędnicy duńscy, rewidując na granicy niemieckiej lokomotywę, sprzedaną Danji przez Niemcy, znaleźli w niej 24 miljony marek w złocie, które przemycano z Niemiec. Złoto zostało skonfiskowane.

ZMARLI.

— Ignacy Wojnowski, emeryt. Przez 51 lat urzędnik ordynacji pińczowskiej zmarł w wieku lat 82. Był teściem wiceprezydenta Rollego. Pogrzeb odbył się w piątek rano na cmentarzu rakowickim.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj występuje teatr J. Słowackiego ze wznowieniem świetnej komedji nieodżałowanego satyryka krak., przypominając tak charakterystyczną dla niego sztukę o »bajczarzach i bajkach«, które poniekąd były przyczyną tak tragicznego końca śp. M. Bałuckiego. Boleśnie nieraz dotknięty autor, przetopił swe przeżycia w pogodną jak jego dusza i cała twórczość satyrę na współczesny mu Kraków. »Bajki« wystawia teatr J. Słowackiego z całą należną mu starannością. Reżyseruje p. J. Sosnowski.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę 12 bm. »Lalka«. Jutro w niedzielę 13 bm. dwa przedstawienia, po poł. powraca na afisz »Kochany Augustynek« Falla, wieczorem »Księżniczka czardasza« z Konstantym Kruglowskim w roli Edwina.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś w sobotę operetka Reichwema »Niech mnie djabli wezmą«.

JÓZEF SZIGETI, jeden z najznakomitszych skrzypków doby współczesnej, którego prasa węgierska, niemiecka, francuska i amerykańska postawiła w rzędzie z artystami tej miary co: Kreisler, Marteau, Burmester i Huberman, wystąpi u nas raz tylko jeden we wtorek 22 bm. w przejeździe na szereg koncertów do Warszawy. Bilety są już do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

MIEJSKI TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 12 bm.: »Bajki«.
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Zaduszki«, wieczorem »Bajki«.
Poniedziałek, 14 bm.: »Bajki«.
Wtorek, 15 bm.: »Bajki«.
Środa, 16 bm.: »Dzieje salonu«.
Czwartek, 17 bm.: »Bajki«.
Piątek, 18 bm.: »Bajki«.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA:

Sobota, 12 bm.: »Lalka«.
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Kochany Augustynek« wieczorem »Księżniczka czardasza«.
Poniedziałek, 14 bm.: Teatr zamknięty.
Wtorek, 15 bm.: »Noc w Wenecji«.
Środa, 16 bm.: »Noc w Wenecji«.
Czwartek, 17 bm.: »Halka«.

TEATR »BAGATELA«:

Sobota, 12 bm.: »Dr Stieglitz«.
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Kobieta, która zabiła«, wieczorem »Dr Stieglitz«.

TEATR »NOWOŚCI«:

Sobota, 12 bm.: »Niech mnie djabli wezmą«.
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Manewry jesienne« wieczorem »Niech mnie djabli wezmą«.
Poniedziałek, 14 bm. »Niech mnie djabli wezmą«.
Wtorek, 15 bm.: »Niech mnie djabli wezmą«.
Środa, 16 bm.: »Niech mnie djabli wezmą«.

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2):

Niedziela, 13 bm.: Prof. T. Sinko: »Najwcześniejsze utwory St. Wyspiańskiego«. Recytować będzie red. teatru »Bagatela« p. A. Węgierko. Początek o godz. 6 wieczór.
Poniedziałek, 14 bm.: Prof. dr I. Chrzanowski: »Nieboska komedja i Irydjon«.

Z sali sądowej

FATALNY STRZAŁ ZBUDZONEGO ZE SNU.

Kraków, 12 listopada.

Przed ławą przysięgłych rozpoczął się dwudniowy proces przeciw Franciszkowi Putajowi, rolnikowi z Rzozowa, oskarżonemu o zastrzelenie w nocy 9 lipca b. r. przechodzącego w grupie chłopców Józefa Panka.

Prokuratorja oskarżyła Putaja o gwałt publiczny, popełniony przez to, iż strzałem z karabinu z odległości kilku kroków naraził grupę ludzi na niebezpieczeństwo, przyczem Józef Panek poniósł śmierć.

Oskarżony tłumaczy się, że w krytycznej nocy spał w domu. Nagle zbudził go trzask płotu. Rozespany chwycił karabin, wybiegł przed dom i wypalił na postrach, sądził bowiem, że to złodzieje zbliżają się do jego domu. Józefa Panka nie miał zamiaru pozbawić życia.

Zawezwani świadkowie obciążają jednak oskarżonego, zeznając, że działał rozmyślnie.

Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego, celem doprowadzenia dalszych świadków, którzy się na rozprawie nie zjawili.

Oskarżonego broni adwokat dr Heski.

Sensacja paryska

Paryż, 7 listopada.

(Sinobrody Landru. — Jego ofiary. — Pedantyczny i oszczędny morderca. — Dreszcz kinowy. — Nieufność do paryskich sędziów przysięgłych. — Proces w Wersalu).

(—) Kto jest Landru? To człowiek najbardziej znany dzisiaj w Paryżu, a więc i we Francji, człowiek, który jutro będzie znany w całej Europie, we wszystkich jej zakątkach. Landru sinobrody jest dla Paryżan »le heros du jour«. Stwierdził to jeden z najpoważniejszych dzienników paryskich »Le Temps«, dodając uwagę: »on ne parle que de Landru«; o nikim nie mówią, jak tylko o Landru.

A więc pomówmy o nim. Landru umieszczał w dziennikach ogłoszenia, że poszukuje żony, albo gospodyni, albo jakiejkolwiek pomocnicy. Zgłaszały się gromady kobiet mniej lub więcej urodziwe, przeważnie młodsze, którym uśmiechała się myśl, że staną na kobiercu ślubnym. Z pośród zgłaszających się kandydatek przyjmował Landru te, które nie miały żadnych krewnych. Kobiety te po krótkim pobycie w domu poczciwego Landru znikały bez śladu. Mordował je Landru. Ponieważ jednakże ofiary nie miały bliższych krewnych, nikt nie pytał się o nie. Potknął się dopiero Landru, gdy zgładził ze świata kobietę, która miała krewnych. Upomnieli się o nią krewni w sposób energiczny, a policja wpadła na trop zbrodniarza po mozolnych poszukiwaniach.

Możnaby napisać o tych poszukiwaniach wielotomową powieść à la Gaboriau. Władze przez długi czas nie mogły zgromadzić dowodów przeciwko zbrodniarzowi. Ofiary jego zniknęły bez śladu. Nie znano nawet ich nazwisk, z wyjątkiem ostatniej ofiary. Landru bardzo gruntownie zacierał ślady swoich zbrodni, palił bowiem zwłoki każdej ofiary. Dopiero notatnik jego sprowadził śledztwo na właściwe tory. Notatnik ten odkrył zarazem pewne zajmujące rysy charakteru tego najnowszego sinobrodego. Jest to człowiek punktualny, pedantyczny, oszczędny.

Notował imiona i nazwiska wszystkich swoich ofiar, sposoby, za pomocą których zdołał je całkowicie usidlić, a nawet sposób i przebieg mordowania. Prawdziwy żer dla kina. Naprzykład wykazały owe zapiski, że tego a tego dnia Landru kupił dwa bilety kolejowe do Gambais, ale tylko jeden naodwrót. Kobieta, która pojechała z nim

do Gambais, już nie powróciła stamtąd. Powinien był kupić dwa bilety powrotne, ale że był oszczędny, więc wbrew ostrożności nie uczynił tego. Ofiary mordował w swojej willi, a zwłoki ich — jak już wspominaliśmy — palił w piecu. I znowu dla oszczędności, która nie jest bez kinowego dreszczyku, urządzał sprawę tak, że ofiary potrzebne do tego drzewo same zbierały w pobliskim lesie.

Pierwszą ofiarą sinobrodego Landru była wdowa Cuchet, zamieszkała w paryskiej dzielnicy Saint Demis ze swoim synem 18-letnim. Była szwaczką, szyjącą wykwintną bieliznę i zarabiała dostatnio. Było to w roku 1914. Wdowa Cuchet, piękna jeszcze mimo 39 lat życia, zaręczyła się z niejakim Diardem, zaś tym Diardem był Landru. Od kwietnia aż do sierpnia 1914 r. Landru i jego narzeczona, wdowa Cuchet, mieszkali razem w Chantilly. Przenieśli się potem do Vernouillet, gdzie z nimi zamieszkał także syn wdowy. Landru, który był bez grosza, żył kosztem narzeczonej, od której wyłudził wszystkie oszczędności. Od kwietnia 1915 r. nikt już nic nie wiedział, ani też nic nie słyszał zarówno o wdowie Cuchet, jakoteż i o jej synie. Landru przywłaszczył sobie dokumenty zmarłego Cucheta i został też pod tem nazwiskiem pewnego razu ukarany przez sąd. Na pytanie, gdzie się znajduje jego żona, odpowiada, że wyjechała do Anglji. A gdzie syn? Zaciągnął się do armji angielskiej. Tymczasem policja stwierdziła, że na to nazwiska nie wydano żadnych paszportów. W willi zaś nie znaleziono po tych osobach żadnych śladów, prócz papierów wdowy Cuchet. Drugą ofiarą sinobrodego była pani Laborde-Linne z Ameryki południowej, trzecią guwernantka Guillin, a potem jeszcze 9 kobiet, a może i więcej.

Teraz stanie Landru przed sądem przysięgłych. Prasa paryska, jak wspomnieliśmy, pisze o tem bardzo obszernie. Najpoważniejsze dzienniki poświęcają sinobrodemu całe artykuły i fejletony.

»J. J. Weiss byłby zadowolony? — pisze fejletonista »Tempsa« — czy to piękna zbrodnia? Czy Landru miałby dobry fejleton? A co do mie uważania morderstwa za jednę ze sztuk pięknych, wedle formuły Tomasza de Quincey'a, jakie ma zdanie krytyka?« I dalej rozpisuje się fejletonista o sinobrodym Landru, zaznaczając, że na proces jego przybywają sprawozdawcy z wszystkich pięciu części świata.

Proces odbywa się w Wersalu. Sąd najwyższy, nie ufając zbytnio paryskim sędziom przysięgłym, powierzył rozprawę sądowi w Wersalu, gdzie przysięgli są mniej czuli na »un bean crime«. Ale Wersal jest niedaleko, więc Paryżanie koleją i samochodami będą tam tłumnie jeździli.

—o—

Danina państwowa

Z Warszawy donoszą 10 bm.:

Podkomisja sejmowa dla projektu daniny pod przewodnictwem dra Diamanda odbyła zebranie, na którem referent pos. Wierzbicki zestawił projekt daniny od nieakcyjnego przemysłu i handlu. Według projektu rządowego, polegającego na bardzo ścisłych danych, przemysł i handel nieakcyjny w całem państwie płaciłby 12.543 miljonów daniny, z czego należy potrącić 10 proc. na ulgi, a zatem 11.280 miljonów, podczas gdy przy zastosowaniu danych referenta, danina przyniosłaby 25 miljardów, a po potrąceniu 10 proc, 22 i pół miljarda. Do tego wyniku dochodzi referent, podwyższając daninę przedsiębiorstw tej kategorji w Królestwie z 7.600 miljonów **na 12.400 miljonów**, z reszty państwa z 5.000 miljonów na 12.400 miljonów. Przytem podwyższa się mnożnik I kategorji o 14 proc., innych kategoryj o 33 proc. Podstawę obliczeń dla całego państwa stanowiłaby zasada **podatku patentowego**, obowiązującego w całym zaborze rosyjskim.

Dalej proponuje referent **obniżenie** proponowanego przez rząd mnożnika 15 proc. od kapitału akcyjnego na 7½ proc., przyczem odpadłby także projekt rządu obłożenia daniną przewalutowanych nieruchomości spółek.

Posłowie Wł. Grabski i Kolischer proponują, aby danina **gospodarstw rolnych** zamiast proponowanych przez rząd 70 miljardów **wynosiła 50 miljardów.**

Pos. Kowalczuk krytykuje metodę obliczenia posła Wierzbickiego, polegającą na fałszywym stosunku majątkowym. Pos. Wierzbicki jest znakomitym buchalterem i umie przystosować wynik rachunków do postawionej tezy. — Z obliczeń pos. Wierzbickiego jasno wynika uprzywiljowanie dwóch sfer: wielkiej własności i kapitału akcyjnego. Podczas gdy referent bardzo obficie posługuje się materjałem liczbowym, przydatnym do jego dążeń, to tam, gdzie cyfry stają się dla niego niedogodne, ogranicza się do gołosłownych twierdzeń. Także pozostawia na uboczu bogatą statystykę Małopolski i Wielkopolski i podwyższa w dwójnasób prawie proponowaną przez rząd daninę z tych dzielnic przemysłu i handlu, opierając się na statystyce ludności. Projekt Wierzbickiego **jest sprzeczny z zasadą daniny** z zasadą równomiernego, do siły płatniczej ludności przystosowanego rozkładu daniny. Przeciwnie projekt nie utrzymuje proporcji co do obciążenia tych gałęzi dziedziny gospodarczej. Danina gospodarstw rolnych musi być, o ile niema zwrócić przeciw sobie głosów stronnictw włościańskich, progresywna. Co do stopnia progresji zaś możliwe są pertraktacje. Mowca stawia odpowiedni wniosek. Stronnictwo mowcy widzi zasadniczo niemożliwość poprzedniej uchwały, dającej obszarnikom swobodę sprzedawania gruntów, celem zapłacenia daniny, z zupełnem pominięciem reformy rolnej.

Warszawa, 11 listopada (PAT). Podkomisja projektu daniny pod przewodnictwem posła dra Diamanda w obecności ministra skarbu Michalskiego prowadziły w dalszym ciągu obrady nad wnioskiem o progresji daniny gospodarstw rolnych. Poseł Kowalczuk, Grudziński i Wojdaliński wypowiedzieli się stanowczo **za progresją,** zaś poseł Władysław Grabski i Sobolewski **przeciwko.** Dr Kolischer wniósł, aby danina z gospodarstw rolnych wynosiła **50 miljardów w całości.** Minister skarbu Michalski oświadczył komisji, że na czwartkowej Radzie ministrów zatwierdzono jego projekty co do daleko idących obciążeń nabywców nieruchomości, którzy w czasie wojny je nabyli. Rada ministrów zatwierdziła dalej projekt ustawy o **bardzo ciężkich karach za nieuprawniony handel walutami.** Minister oświadczył się przeciwko projektowi progresji i podniósł ze swej strony projekt **degresji** gospodarstw od mniejwięcej 20 morgów w dół. Minister prosi następnie o umieszczenie w ustawie przepisu zagrażającego agitacji przeciwko daninie karą do roku więzienia.

PROJEKT PODATKU OD WZBOGACENIA SIĘ W CZASIE WOJNY.

Warszawa, 12 listopada (Tel. wł.) Wczoraj do laski marszałkowskiej wpłynął projekt rządowy ministra skarbu **o podatku od wzbogacenia się w czasie wojny.** Wedle tego projektu podatek opłacać będą:

1) Osoby **fizyczne, będące właścicielami gruntów, lasów i budynków,** nabytych w okresie **od 1 stycznia 1915 do 1 listopada br.**

2) Osoby **fizyczne, które od 1 stycznia 1916 do 1 listopada 1921** wpłaciły przed terminem płatności częściowo lub w całości wierzytelności, obciążające hipotekę ich nieruchomości.

Wolni od podatku będą ci, którzy nabyli ziemię na podstawie reformy rolnej, na mocy ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom, obcokrajowcy i emigranci, o ile udowodnią, że nabyli nieruchomości z funduszów przywiezionych ze sobą.

—o—

Z Komisyj sejmowych

SPRAWA UKŁADU Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Warszawa, 11 listopada. (PAT). Komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła St. Grabskiego z udziałem ministra spraw zagranicznych Skirmunta, oraz kierownika ministerstwa przemysłu i handlu Strassburgera obradowała nad sprawą **zawartego w Pradze przez ministra spraw zagranicznych** układu **politycznego z republiką czechosłowacką.**

Minister Skirmunt przedstawił najpierw komisji **układ polityczny,** poczem p. Strasburger zdał sprawę z toczących się układów okonomicznych. Przedstawiciele rządu stwierdzili, że między obu temi układami **istnieje ścisłe junctim, tak, że dopiero po zakończeniu układów gospodarczych** będzie można łącznie z niemi przedłożyć do ratyfikacji układ polityczny. — Komisja postanowiła, że dyskusja w obecnej chwili może mieć tylko charakter **informacyjny.**

Posłowie ze wszystkich klubów sejmowych zabierali głos, stawiając zapytania, **oświetlające krytycznie oba układy,** a minister Skirmunt odpowiadał na każde z tych zapytań kolejno. Po wyczerpaniu dyskusji, komisja ustaliła, że dyskusja **merytoryczna** odbędzie się wtedy, gdy rząd przedłoży rzeczone układy do ratyfikacji sejmowej.

Konfiskata „Kurjera lwowskiego"

Lwów [illegible] listopada (ETE). Dzisiejszy »Kurjer Lwowski« został skonfiskowany za artykuł posła Perla w sprawie układu **polsko-czeskiego.**

ARESZTOWANIE BRATA METROPOLITY SZEPTYCKIEGO.

Lwów [illegible] listopada (ETE). Dnia 8 bm. aresztowała policja w Uniowie, powiat Przemyślany, Ihumena Monastyru Studytu **Szeptyckiego, brata metropolity.** Powód aresztowania jest nieznany.

Prasa górnośląska przeciw rządom wojskowym

Z Katowic donoszą 9 bm.:

Na zebraniu przedstawicieli prasy polskiej uchwalono ogłosić następujące oświadczenie:

Wobec pogłosek, puszczanych w obieg przez prasę niemiecką o projektowanem ustanowieniu jenerał-gubernatorstwa wojskowego i zaprowadzeniu stanu oblężenia w dniu wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk, zebrani przedstawiciele prasy polskiej na Górnym Śląsku wyrażają zdziwienie, że podobne pogłoski lansowane są nawet przez niektóre pisma polskie w kraju. Stwierdzają oni, że ludność górnośląska przywiązana jest głęboko do swobód autonomicznych, zagwarantowanych jej przez Sejm ustawodawczy i uważałaby wprowadzenie nawet krótkotrwałych **rządów wojskowych za zamach na jej prawa.**

Na podstawie dokładnej znajomości stosunków miejscowych, zebrani stwierdzają, że stan oblężenia na Górnym Śląsku **jest zupełnie zbyteczny** i że przeciwnie, wywołałby oburzenie wśród ludności, która od rządu polskiego oczekuje swobód konstytucyjnych, a nie stanów wyjątkowych.

Tłumienie powstania na Ukrainie

Z Podwołoczysk donoszą 8 b. m.:

Bolszewicy przystąpili energicznie do tłumienia ruchu powstańczego, rozporządzając pierwszym konnym korpusem, stacjonowanym w Winnicy pod dowództwem Primakowa, złożony mz 17 i 8 dywizji kawalerji, oraz 24, 44 i 51 dywizjami piechoty. Poza tem na prawobrzeżnej Ukrainie znajdowały się drobne oddziały ochotnicze. Naczelne dowództwo nad siłami wojskowemi na całej Ukrainie i Krymie jest w ręku Frumzego. Bolszewicy, tłumiąc powstanie, szerzyli wszędzie wiadomości o marszu kawalerji Budionnego, by szerzyć panikę wśród ludności. Jednakowoż ani Budienniego, ani jego kawalerji na prawobrzeżnej Ukrainie niema.

Mimo poważnych sił, jakiemi rozporządzają bolszewicy, powstanie **nie jest dotąd zlikwidowane.** Jednak już dnia 1 b. m. władze bolszewickie powróciły do Kamieńca Podolskiego, jakkolwiek urzędują dotychczas w wagonach. Dnia 2 b. m. nawiązano połączenie między Kamieńcem a sztabem I. korpusu w Winnicy przez Płoskirów i Żmerynkę, podczas gdy dawniej łączność utrzymywano przez Bar i Uszycę. Dnia 5 b. m. przybył do Kamieńca niejaki Kurowski, Polak, nowy naczelnik »Osobodieła polgranicy«, który jest jednocześnie komendantem pewnej grupy wojsk na pograniczu.

Wogóle ruch powstańczy na Podolu zaczyna stopniowo słabnąć. Obejmować zaczyna natomiast Chersońszczyznę i Kijowszczyznę.

Warszawskie Biuro posolstwa ukraińskiego donosi, że dnia 27 i 28 października w rejonie Husiatyna wojska sowieckie rozbiły doszczętnie oddział Palija. Zabito 140 i wzięto do niewoli 100 ludzi. Ujęty został również i sam Palij z całym sztabem, oraz z wszystkiemi dokumentami.

SPRAWA WĘGIER ZACHODNICH.

Wiedeń, 11 listopada (PAT). »Wiener Allg. Ztg.« donosi, jakoby **rząd austrjacki miał zamiar w najbliższych dniach obsadzić wojskowo Węgry zachodnie.** Dziennik stwierdza, że kwestja zachodnich Węgier przybierze w najbliższym czasie **decydujący obrót.**

PRZYJĘCIE KOMISJI REPARACYJNEJ PRZEZ KANCLERZA WIRTHA.

Berlin, 10 listopada (PAT). Kanclerz Rzeszy Wirth przyjął wczoraj komisję reparacyjną, na której czele stoi Dubois. Kanclerz Rzeszy dał **pogląd na gospodarcze i finansowe położenie Niemiec,** przyczem założył **protest** przeciwko fałszywemu pojmowaniu rzeczy przez pewne części prasy zagranicznej, zdaniem której rząd niemiecki umyślnie popierał katastrofalny spadek marki niemieckiej. Dalsze rokowania komisji reparacyjnej będą tajne.

KONFERENCJA W WASZYGTONIE.

Paryż, 11 listopada (PAT). »Matin« donosi z Waszyngtonu, że na konferencji wstępnej zabierze głos jedynie prezydent Harding, poczem konferencja przystąpi do wyboru prezydentów poszczególnych komisyj. Czas trwania konferencji **nie jest jeszcze znany.** Briand ma zamiar odjechać z Waszyngtonu dnia 25 listopada, delegacja francuska około 15 grudnia. Dalsze obrady prowadzone będą przez rzeczoznawców. Na Wielkanoc zbiorą się ponownie przywódcy delegacyj do Waszyngtonu, aby ukończyć konferencję i podpisać protokół końcowy.

Zebranie Kongregacji kupieckiej w sprawie zniżki cen

Kraków, 12 listopada.

Wczoraj wieczorem odbyło się w Izbie kupieckiej w magistracie plenarne posiedzenie Rady Kongregacji kupieckiej celem omówienia obecnej sytuacji gospodarczej i uzgodnienia opinji publicznej z faktycznem położeniem przemysłu i handlu. Liczne zebranie, w którem wzięli udział przedstawiciele kupiectwa krakowskiego, przemysłu i prasy, zagaił Starszy Kongregacji p. dr Nieć, kreśląc ciężkie położenie kupiectwa, spowodowane przesileniem gospodarczem, jakie wyniknęło z nagłej, raptownej zwyżki marki polskiej, poczem oddał głos referentowi p. St. Porębskiemu. Obaj mowcy podkreślali, że zniżka cen nie jest wyłącznie zależna od kupca detajlisty, lecz musi w niej partycypować także hurtownik, producent, robotnik, rząd itd. Rola tych czynników w równej, lub nawet większej mierze wpływa na poziom cen. Sanacja zależna jest od powolnego wzrostu i stabilizacji kursu naszej waluty, a odbyć się musi zwolna, stopniowo, podobnie jak po długiej chorobie nastąpić musi dłuższy okres rekonwalescencji. Nagłe przeskoki nie mogą wydać dobrych rezultatów, jak się to stało obecnie w chwili raptownej zwyżki naszej marki. Ceny zaczynają spadać — także z powodu braku gotówki — publiczność przestaje kupować, wytwarza się zastój w przemyśle, handlu, jak to stwierdził również następny mowca, przedstawiciel przemysłu p. Górecki, prowadzący do zmniejszenia ilości godzin pracy i grożącego niebezpieczeństwa bezrobocia ze strasznemi jego konsekwencjami społecznemi.

Stąd alarmy prasy o dalszej zniżce cen i zachęcanie do bojkotu handlu mogą przynieść fatalne skutki. Na tem tle wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Zawojski, Schenker, Schiller, zwracający się przeciw tym organom prasy, które przyczyniają się do wprowadzania w błąd rzesze konsumentów i nadciągającego niebezpieczeństwa bezrobocia. Imieniem prasy zabrali głos pp. red. Hoteksa (»Głos Narodu«) i następnie red. Świątek, który jako przedstawiciel »Nowej Reformy« stwierdził, że odłam prasy poważnej niema nic wspólnego z sensacyjnemi alarmami niektórych pism i traktuje problem zniżki cen z poczuciem odpowiedzialności wobec społeczeństwa. Dobrą byłaby może akcja, podjęta przez kupiectwo warszawskie i poznańskie, która wydała ustalanie cenników artykułów pierwszej potrzeby.

Myśl tę poparł p. radca Schiller, stawiając odnośny wniosek, poczem po przemowie referenta przewodniczący p. dr Nieć zreasumował przebieg obrad, które doprowadziły do postanowienia o konieczności bliższego kontaktu kupiectwa z prasą a przez nią ze społeczeństwem, która winna należycie informować o bieżących cenach, jakie będą ustalane w przyszłości przez kongregację.

Różne wiadomości polityczne

DYMISJA GABINETU AVERESCU. Z Bukaresztu donoszą, że gabinet Averescu podał się do dymisji. Parlament rumuński zostanie rozwiązany.

STRAJK JENERALNY WE WŁOSZECH. Z Rzymu donoszą: Z powodu strajku jeneralnego nie wyszły dnia 10 bm. dzienniki. Rząd zakazał wszelkich manifestacyj ze strony tak fascistów jak i socjalistów.

Dział ekonomiczny

GÓRNOŚLĄSKI PRZEMYSŁ CYNKOWY, JEGO PRZYSZŁOŚĆ.

Ogólna produkcja niemieckiego przemysłu cynkowego wynosiła 260—270.000 ton, z czego 160 tysięcy przypadało na Górny Śląsk, a 110 tysięcy na zachodnie Zagłębie niemieckie. Z górnośląskiej produkcji przechodzi do Polski 85 procent przemysłu cynkowego, w tej liczbie wszystkie kopalnie, przy Niemczech zostaje 15 procent i to tylko przemysłu przetwórczego. Przemysł cynkowy na Górnym Śląsku produkował głównie surowce i półsurowce, okręg zachodni przerabiał na wyroby nietylko surowce własne i górnośląskie, ale także zagraniczne (z Australji), obecnie z Austrji. Sprawą tą zajmuje się w jednym z ostatnich artykułów »Berliner Tageblatt«. Między innemi dowodzi ten dziennik, że przemysł górnośląski nie znajdzie w Polsce i na wschodzie Europy zbytu na swoje surowce i półfabrykaty i nie będzie się mógł obyć bez surowców dodatkowych (chemikalij), sprowadzanych dotychczas z Niemiec. Tosamo tyczy się produktów ubocznych przemysłu cynkowego, używanych głównie jako surowce do wyrobu nawozów sztucznych. »Berliner Tageblatt« zapewnia, że fabryka w Trzebini pokrywa to zapotrzebowanie Polski.

Dziennik tem przemilcza oczywiście, że sytuacja taka umożliwia właśnie Polsce znaczne rozszerzenie fabrykacji nawozów sztucznych, których mamy przecież bardzo mało. Z wywodów wspomnianego dziennika wynika też fakt ważny: że przemysł górnośląski wcale nie jest tak ściśle związany z Niemcami, co też, jak wiemy, było przyczyną zastrzeżeń gospodarczych, narzuconych nam na 15 lat, rzekomo w obronie przemysłu górnośląskiego. Okazuje się, że właśnie w interesie Górnego Śląska jest jak najszybsza reorganizacja przemysłu górnośląskiego, który zamiast być dostawcą surowców dla przemysłu niemieckiego na zachodzie, musi się przekształcić na przemysł bardziej przetwórczy, a wówczas nietylko obejdzie się bez wywozu do Niemiec, ale znajdzie rynki zbytu na całym świecie.

*** CENY ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY.** Wydział zaopatrywania miasta Warszawy ogłasza następujące, znacznie zniżone ceny artykułów pierwszej potrzeby, sprzedawane w 68 składach miejskich:

Za kilogram: chleba pytlowego 125, mąki pszennej razowej 100, żytniej pytlowej 125, razowej 100, kaszy jęczmiennej 150, pęcaku 150, ryżu 240, cukru 280 na kupon, 700 bez kuponu, makaron 375, mydła do prania 600.

*** ZNIŻKI CEN W WARSZAWIE.** Z Warszawy donoszą: Urząd starszych zgromadzenia stolarzy na ogólnem posiedzeniu w dniu 4 b. m. uchwalił w związku z podniesieniem się wartości marki polskiej, obniżyć ceny wyrobów stolarskich o 15 procent.

*** POŻYCZKI POLSKIE W ANGLJI I FRANCJI.** Z Londynu donoszą 11 b. m.: Angielska Izba gmin zatwierdziła projekt rządowy przyznania Polsce kredytu w wysokości **2 miljonów funtów szterlingów.** W myśl tego traktatu zwrócą się angielskie Izby handlowe do swoich członków w celu zachęcenia ich do eksportu posiadanych przedmiotów do Polski.

Do Berlina donoszą z Paryża, że ukończono rokowania w sprawie zaciągnięcia przez Polskę pożyczki 6-procentowej w kwocie **pół miljarda franków** w bankach francuskich i belgijskich. Kurs emisyjny tej pożyczki ma być 90 proc.

*** DŁUGI POLSKIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.** »Matin« donosi, że Izba handlowa w Lille otrzymała pismo od związku przemysłowców przemysłu włókienniczego w Polsce, zawierające odpowiedź na żądanie uregulowania długów wierzycielom francuskim. Pismo to zaznacza, że przemysł polski włókienniczy poniósł dotkliwe straty na wskutek rekwizycji władz okupacyjnych niemieckich i nie uzyskał dotąd żadnego odszkodowania. Przemysłowcy polscy zaproponowali wierzycielom francuskim, aby zwrócili się po należne im sumy do rządu niemieckiego. Przemysłowcy z Roubaix i Tourcoing odpowiedzieli, że nie mogą w żadnym razie uzależniać swych żądań od sposobu i rozmiaru odszkodowania. Przemysłowcy francuscy dostarczyli swoje produkty kupcom polskim, wobec czego tylko od nich mogą się domagać zwrotu należności. Izba handlowa w Lille zwróciła się do rządu francuskiego z prośbą o wywarcie presji na rząd niemiecki w celu uregulowania z ich strony zobowiązań wobec Polski. Do tego wystąpienia przyłączyła się Izba handlowa w Vervins.

*** O DOSTARCZENIE FOSFATÓW.** Ministerstwo przemysłu i handlu nadesłało do krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej wykaz firm zagranicznych, oświadczających gotowość dostarczenia Polsce fosfatów i nitratów. Wykaz ten można przeglądać w biurze podawczem Izby w godzinach urzędowych.

*** MASŁO Z RUMUNJI.** Jak z Warszawy donoszą, w tych dniach ma nadejść z Rumunji bardzo duży transport masła, cena którego już obecnie kalkuluje się znacznie niżej od ceny rynkowej masła naszego.

*** EKSPORT DO HOLANDJI.** Ministerstwo przemysłu i handlu pragnie mieć zestawienie firm okręgu krakowskiego Izby handlowej i przemysłowej, które życzyłyby sobie eksportować do Holandji: miód, druki wełniane, maszyny do krajania słomy, wyroby wełniane, podszewki do ubrań i konfekcję damską, oraz tych fabryk mebli, które życzyłyby sobie mieć zastępstwo w Holandji. Zgłoszenia firm zainteresowanych nadsyłać należy pisemnie do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie do dnia 25 listopada włącznie.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Pod wpływem wiadomości z giełd zagranicznych o spadku marki polskiej, poszły u nas obce waluty i dewizy znacznie w górę. W wolnym obrocie kupowano dolary po wysokim kursie 4300, marki niemieckie 18—19, przekazy na Wiedeń 80. Pod wieczór tendencja jednak osłabła skutkiem wiadomości z Warszawy, gdzie dolary spadły na 3450, marki niemieckie 16, franki 250, funty szterlingów 14.300, 100 rubli złotych 140.000.

Usposobienie dla akcyj przemysłowych i handlowych znacznie się wzmocniło i wszystkie zyskały na kursie.

Akcje bankowe i papiery procentowe bez ruchu.

Następne zebranie giełdowe odbędzie się dnia 14 listopada.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej z dnia 11 listopada 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	700'—	800'—
Bank Hipoteczny	950'—	1000'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	550'—	650'—
Powszechny Bank Kredyt.	350'—	400'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie tow. handlowe	750'—	850'—
Transakcja	775'—	825'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	325'—	375'—
»Polski Glob«	1000'—	1100'—
Żegluga Polska	400'—	450'—
Zieleniewski	5600'—	6100'—
Transakcja	6000'—	6050'—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2500'—	2800'—
Transakcja	2650'—	2775'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1450'—	1550'—
»Lemiesz« fabr. maszyn roln.	8000'—	10000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	3300'—	3600'—
Transakcja	3500'—	3400'—
Zakłady amun. »Pocisk«	1000'—	1100'—
»Autoniotor« fabryka samochodów	1400'—	1500'—
»Górka« fabryka cementu	8000'—	8550'—
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	9000'—	9500'—
Transakcja	9500'—	9000'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	6100'—	6500'—
Polska Nafta	1800'—	2000'—
Transakcja	1900'—	2000'—
Elektrownia w Sierszy	1300'—	1500'—
Transakcja		1450'—
»Pezet« Powsz. zakł. bud.	1300'—	1500'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4400'—	4650'—
»Krakus« zjed. fab. przetw. wysk.	4000'—	4200'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3500'—	3900'—
Transakcja	3750'—	3850'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Marki niemieckie	13'—	17'—	14'—	19'—
Transakcja				18'25
Korony austr.	0'50	0'70	0'60	0'86
Transakcja			0'81	0'79

GIEŁDA WARSZAWSKA. Obligacje m. Warszawy 6% 1917 r. trans. 116, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 265—262, żądano 267, poszukiwano 260, 5% Warszawy żądano 375, poszukiwano 365, 5% Łodzi trans. 220.

Waluty. Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 4050—3600, sprzedaż 3600, kupno 3380, franki francuskie czeki trans. 270—265, Belgja czeki trans. 265—254, marki niemieckie gotówka trans. 16'75—13'75—19'75, sprzedaż 13'75, kupno 13'25, czeki trans. 16'50—14, Gdańsk czeki trans. 16—14, korony austrjackie czeki trans. 70—66, sprzedaż 66, kupno 64, korony czeskie 41—41'50.

Akcje: Bank handlowy 1900, Kredytowy warszawski 2550—2650, Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 17200—16500, Lilpop-Rau-Loewenstein 2900—2925, Rudzki 2300—1950—1975, Starachowice 4550—4450, Tow. zakł. żyrard. 50500—50000—51000, Handel i żegluga 1325—1500, Borkowski 1300—1200, Bracia Jabłkowscy 1250, Warszawska fabryka cukru 21000—19750—19850, Ostrowieckie zakłady 4800—4825, Zawiercie 45000—43500, Polska nafta 2325—2200—2225, Przemysł drzewny i handel 1675—1625.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. Renta majowa 115, austr. renta koronowa 115, renta lutowa 116, węg. renta koronowa 830, losy tureckie 31.500, priorytety kolei południowej 9810, Anglobank 10590, Bankverein 6370, Bodenkredit 8050, austr. Zakład kredytowy 6480, Bank depozytowy 2720, Laenderbank 18.700, Merkury 3825, Unionbank 5600, Bank obrotowy 2600, Živnostenska 28.500, Kolej północna 250.000, Lwów-Czerniowce 16.160, Koleje austr. 26.500, Kolej południowa 9400, Alpiny 31.500, Berg und Huetten 89.000, Krupp 20.400, Huta Poldi 31.900, Praskie tow. przem. żel. 86.200, Rima 22.300, Skoda 36.000, Zieleniewski 9980, Apollo 31.990, Fanto 65.000, Gal. Karpaty 150.000, Galicja 340.000, Schodnica 92.000, Siersza 15.600.

MARKA POLSKA W WIEDNIU. Markę polską notowano w prywatnym ruchu walutowym 1'65.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. Początkowe kursa dewiz: Londyn 20'94, Paryż 38'50, Berlin 1'82, Nowy York 620, Medjolan 21'50, Praga 5'50, Budapeszt 0'45, Zagrzeb 1'50, Bukareszt 3'40, Warszawa 0'15, Wiedeń 0'15, austr. stempl. 0'11.

GIEŁDA PARYSKA. Weksle na Niemcy 5'25, na Amerykę 13'74, Belgję 96, Anglję 54'25, Włochy 56'50, Szwajcarję 259, Hiszpanję 19.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA. Weksle na Londyn 113'50, Berlin 7'06, Paryż 20'92, Szwajcarję 54'25, Wiedeń 0'09¼, Kopenhagę 52, Sztokholm 66'50, Chrystjanja 40'10, Nowy York 288'50, Madryt 40'42½, Włochy 12'07½.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI

NAKŁADEM WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY" Spółki z ogr. odp.

Rutynowany buchalter-bilansista samodzielny, z praktyką, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod „Rutynowany“ do biura ogłoszeń Szattera, Grodzka 13. 5894 1 2

Osoba z dobrego domu, w średnim wieku, godna zaufania, obejmie zarząd kierowniczki sklepu lub zarząd domu na godziny przedpołudniowe i popołudniowe. Zgłoszenia pod „Adela“ do Administracji „N. Reformy“. 5888

Chłopiec mający rok, do oddania za swego. Wiadomość: Lubicz 3, ofic. I p., na lewo. 5887 1 2

Profesor gimnazjalny obejmie lekcję przygotowawczą, do matury lub egzaminu prywatnego. — Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Huszczyca, Jagiellońska 7. 5886

Wydelniona krawczyni z praktyką zagraniczną, bardzo dobrym krojem, szykiem i gustem, odrabiająca najelegantsze toalety, a także przerabiająca najstarsze suknie i kostjumy na najświeższe i eleganckie fasony, poszukuje prywatnych domów. — Zgłoszenia pod „S. 586“ przyjmuje Administracja „N. Reformy“. 5886

Buchalter młodszy, wyszkolony, z ukończoną dwuklasową szkołą w Akademji handlowej, poszukuje posady najchętniej w przedsiębiorstwie przemysłowem. Zgłoszenia pod „Sad“ przyjmuje Administracja „N. Reformy“. 5960

Podczas mojego pobytu w Krakowie, dnia 1 b. m., zgubiłem papiery wojskowe t. j. kartę odroczenia, wystawioną dnia 3 sierpnia 1920 r. w P. K. U. Nowy Sącz. — Proszę uczciwego znalazcy o przesłanie mi powyższych papierów na mój koszt. Salomon Mastbaum, (ur. w r. 1885) Nowy Sącz, ul. Pijarska 30. 5891

Powóz na 4 osoby, na oliwnych osiach, karetka lekka na oliwnych osiach (elegancka), wózki nowe na resorach, do sprzedania. Szymski, Kraków, Rakowicka 11. 5849 2 2

300.000 i 200.000 marek poszukuje się na hipotekę nowego budynku. Spłata miesięczna i tygodniowa. Zgłoszenia przyjmuje Karol Firnzek, Skoczów, Śląsk Polski. 5860 3 3

Panna z kilkuletnią praktyką biurową, obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi, ze znajomością języka niemieckiego, pisząca bardzo biegle na maszynie, zdolna siła, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Dobra siła“ do Administracji „Nowej Reformy“. 4454

Do sprzedania mieszany wilk (suka, łańcuchowa, dobry stróż), w trzecim roku. Cena 3 tys. Mk. Wiadomość: ul. św. Anny 3, II p. 5748

„LEGES“

prywatna szkoła prawa Kraków, ul. Grodzka 32, II p.

Informacje ustne i zapisy w szkole, ul. Grodzka 60, parter, od 3—7 po południu. Kierownik fachowy przyjmuje we czwartki i soboty od godziny 4—5 po południu.

P. T. Wojskowych, urzędników oraz osoby z prowincji przygotowuje szybko i dokładnie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych za pomocą wykładów pisemnych, sporządzonych przez siły fachowe. **Jedyna instytucja w Polsce.** Informacje i prospekta bezpłatnie. 4740 10 0

Gruźlicę płuc

leczy metodą okresową, przez 25 lat wypróbowaną,

D-r Stanisław Kurkiewicz,

lekarz-specjalista

w Krakowie, ul. Batorego 20. 4133 14 0

Kupuję starą garderobę

męską i damską, bieliznę, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ul. Szczepańska 5, I p., **w oficynie** 5199 10 20

„MATURA“

Warszawa — Kraków — Lwów — Poznań.

Główna administracja:

Kraków, ul. Grodzka 32, II p. godziny urzędowe od 3—7 po poł. Informacje ustne i zapisy osobiste w szkole; ul. Grodzka 60, parter, od 3—7 po poł. (z wyjątkiem niedziel i świąt). Kierownik fachowy przyjmuje od g. 5—6 po południu. **Największy instytut przygotowawczy do matury** i wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich i sem. naucz. Kursa, lekcje, wypożyczalnia podręczników i pomocy nauk. Dla zamiejscowych, P. T. Wojskowych i urzędników wykłady pisemne przesyła się miesięcznie. **Własna metoda.** Informacje i prospekta bezpłatnie. — 4801 9 0

„OLLA“ najlepsza hygien. GUMA pełna gwarancya. Wszędzie do nabycia. 5025 15 20

Poszukuję posady kierownictwa lub majątku i t. p. Absolwent szkoły przemysłowej i praktyk w fabrykach maszyn, kopalniach, odlewniach i byw. konstrukcyjnych. Zgłoszenia pod „Inżynier“ przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 5839 2 2

Pianino okazyjnie do sprzedania w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, Wiślna 7. 5881 2 4

Otomany nowe, solidnie zrobione, wózek dziecięcy, tanio do sprzedania. Pracownia tapicerska Mikołajska 1. 7. 5862 3 3

Kupuję garderobę męską, używaną, bieliznę i obuwie płacę najwyższe ceny. Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska 10. 5385 18 20

Kupię

pled

Wiadomość pod „Pled“ przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 5702 1 0

Wszelkie naprawy okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej, tanio i szybko **M. SIPERSTEIN**, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15. 1056 15 15

Wdowa krawcowa, szyjąca w domach prywatnych, przyjmuje wszelką robotę u siebie. Sziak 13, I piętro, na prawo, 3 drzwi na lewo. 5845

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY

Zakład główny we Lwowie, oraz jego oddziały: w Będzinie, Borysławiu, Dąbrowie Górniczej, Drohobyczu, Gdańsku, Jaśle, Krakowie, Krośnie, Łodzi, Rzeszowie, Nowym Sączu, Sanoku, Sosnowcu, Stryju i Warszawie, Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku i jego oddział w Cieszynie, Dolno-austrjackie Towarzystwo eskontowe w Wiedniu (I., Am Hof 2), Robert Goldschmidt et Co. w Wiedniu (Singerstrasse 27), wypłacać będą, począwszy od dnia 10 listopada 1921 r., na podstawie uchwały IX. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy z dnia 8 listopada 1921 r., za przedłożeniem kuponu Nr 10

15% dywidendę za r. 1920

t. j. Mkp. 42·— od każdej akcji, imiennej wartości Mkp. 280·—.

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY.

5885

Szatnie ludowe, państwowe urzędy opieki nad dziećmi!

10.000 par mocnych bucików dla dzieci

w wieku od 3 do 14 lat (wielkość 24—34), poręczone wykonanie, ze skóry, z podeszwą z prawdziwej skóry grzbietowej, z Czeskiego Cieszyna, z prawem wywozu, za bardzo przystępną ceną zaraz do zbycia. Obuwie to zrobione jest tylko z najlepszego materjału i zupełnie równomiernie, normalnie sortowane. Okazy znajdują się w Cieszynie Polskim. 5861

Zgłoszenia pod „Kinderschuh“, przyjmuje kancelarja hotelu „Brauner Hirsch“, Cieszyn P.

Polskie Towarzystwo handlu międzynarodowego

„MUNDUS“

Wiedeń

Telefon 12-64 I., Elisabethstrasse 1

pośredniczy w zakupach na rynku wiedeńskim i załatwia wszelkie komisyjne polecenia.

Specjalność: artykuły techniczne:

Stal. Pilniki. Narzędzia. Obrabiarki. Uchwyty. Pompy wszelkich typów i rodzajów. Pasy transmisyjne, skórzane i wielbłądzie. Tarcze karborundowe i elektrycznie. Wyroby gumowe techniczne. Maszyny dla przemysłu drzewnego. Automobile osobowe i ciężarowe. Motory na ropę. Wszelkie gazowe i elektryczne aparaty. Maszyny introligatorskie. Maszyny do wyrobu pudełek i toreb papierowych. Maszyny drukarskie (Diesel). Maszyny rolnicze. 5737 2 2

Bezdrzewne Konceptowe

ZJEDNOCZONY PRZEMYSŁ DLA WYROBU PAPIERU S. A.

(VEREINIGTE PAPIERINDUSTRIE A. G.)

CENTRALA: Wiedeń IV., Wohllebengasse 15

Adres dla depesz: PAPIERTRUST

59204 TELEFON: 59208

Drukowe Papowe

i t. p.

4751

Fabryka przetworów kosmetycznych i wody kolońskiej

Sp. z ogran. odpow. **„OSET“** Kraków Florjańska 28

poleca swoje ZNAKOMITE wyroby:

WODĘ KOLOŃSKĄ (z „Ratuszem“); PUDER TWARZOWY neutralny, we wszystkich odcieniach; PROSZEK MIĘTOWY do zębów; PROSZEK SZAMPON do pielęgnowania włosów. 4903 5 5

Wystawiam na Targach Wschodnich we Lwowie.

OCELE!

Pierwsza polska fabryka oceli „PODKOWA“ SOSNOWIEC, ulica Wiejska L. 5. Adres telegr.: Podkowa — Sosnowiec

Sosnowiec, dnia 25 października 1921 r.

Okólnik.

Komunikujemy niniejszem, że fabryka nasza została uruchomioną i że rozpoczęliśmy przyjmowanie zamówień na ocele. Na łaskawe żądanie firm zainteresowanych służymy wzorami.

Z poważaniem

PIERWSZA POLSKA FABRYKA OCELI

„PODKOWA“

5656

KOPALNIE I FABRYKA GIPSU

w Łopuszce Wielkiej, powiat przeworski

sprzedaje w ładunkach całowagonowych

GIPS NAWOZOWY

murarski, sztukatorski i alabastrowy

po cenach umiarkowanych, za gotówkę, płatną z góry.

Zamówienia prosimy przesłać pod adresem: Zarząd kopalń i fabryki gipsu w Przeworsku. 5782 4 10

OBUWIE

MĘSKIE I DAMSKIE

UBRANIA MĘSKIE I DZIECIĘCE

CERATĘ NA STOŁY,

MEBLE I CHODNIKI

sprzedaje po cenach fabrycznych

APROWIZACJA MIAST

Spółka z ogr. odpow.

Kraków Pałac Spiski

5847 3 4

Każdy we własnym interesie powinien się przekonać, że

69 Krowoderska 68, Kraków
Biuro Bielskiej Farbiarni R. Perschke

farbuje trwale — solidnie, terminowo i tanio. 5873

„ASGO“ Fabryka wyrobów metalowych i Tow. handl. z o. p. Wiedeń, XVI, Richard Wagnerplatz 4

Dostarczamy 5899

w każdej ilości konewek do polewania niklowanych, lakierowanych, wypalanych lub bronzowanych — również podstaw z wkładką szklaną, z wężem lub bez, 1-, 1½- i 2-litrowych. Zapytania wprost do powyższej fabryki.

Lekarska poradnia „Ordinatorium sexuologicum“

D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza życia płciowego, w Krakowie przy ul. Batorego 20. — Energiczne leczenie okresowe t. j. w kilku miesiącach, bez przerwy w zajęciu zawodowem, różnego rodzaju osłabień siły płciowej u mężczyzn — jakoteż tych chorób wewnętrznych, które stoją w związku z czynnem życiem płciowem. 4415 12 0

Do najprzydatniejszej lektury

należą pozostałe z dawnego cyklu 2 prace, tom 3-ci i tomik 5-ty **D-ra Stan. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego. Mnóstwo nowych zasadniczych wiadomości z zakresu płciowoznawstwa — słownictwo, ogólne i lekarskie, swojskie. Cena 150 Mk, z przes. poczt. 280 Mk; za zaliczką nie wysyłamy. — Do nabycia u autora, Kraków, ul. Batorego 20. 4416 12 0

Gumy pełne

(do automobili ciężarowych)

pneumatyki do aut

pneumatyki do rowerów

wszelkich rozmiarów 5793 2 2

spiesznie do zbycia

J. Fränkel

Telefony: 14382, 17236. Adres telegr.: Ifrenkel Wiedeń I, Rathausstrasse Nr 2, Deblhofgasse Nr 8, Reichsratsstrasse Nr 9.

Sprzedaż tylko kupcom, ostatnie Kraków lub Warszawa.

Zlecenia przyjmuje i wyjaśnień udziela w czasie **od 8 listopada do 17 listopada p. Juljusz Fränkel** bawiący obecnie w Krakowie, hotel „Polonia“.

Międzynarodowe Tow. handlowe „Pax“

Spółka z ogran. poręką w Bielsku, ul. Główna 7

Dział papierowy.

Nadeszły większe transporty **rolek krepowych** w różnych barwach, najlepszej jakości. 5759 2 2

Tutki i bibułki „SZLAF“ po cenach fabrycznych.

LASU BUKOWEGO

jednego, 70 morgów, ... koło Sanoka, okazyjnie sprzeda: 5893 1 2

Inż. Fliszewski, Dyrekcja robót publicznych, Lublin.

Za

Jeden tysiąc marek

wpłaconych lub przekazanych pocztą

PORTRET z nadesłanej FOTOGRAFJI

wykonany przez artystów zgrupowanych przy najpopularniejszej firmie 5781 3 3

Marjan Feks, Warszawa, Jerozolimska 35, róg Marszałkowskiej.

Na prowincji poszukiwani ajenci za dobrą prowizją tylko z ... .

MICHAŁ ŚWICZARCZYK

ZAKŁAD MOSIĘŻNICZY i ODLEWARNIA METALI

Kraków, ulica Dietlowska l. 58

kupuje metale i przyjmuje wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące. 5675

OLEJE

maszynowe, transmisyjne i cylindrowe, oraz wszelkie artykuły techn. po cenach przystępnych poleca

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

Spółka z ograniczoną odpow. 5565 5 8

KRAKÓW, ULICA STRASZEWSKIEGO L. 2.

Obwieszczenie.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie rozpisuje postępowanie konkurencyjne na dzierżawę restauracji kolejowej I, II i III klasy na dworcu kolejowym w Trzebini, łącznie jeden przedmiot dzierżawy stanowiącą, z terminem objęcia później oznaczyć się mającym.

Kandydaci, ubiegający się o powyższą dzierżawę, winni wykazać, iż posiadają pełne uzdolnienie zawodowe, przez przedłożenie dowodów uzdolnienia zawodowego.

Należycie ostemplowane podanie, wraz z załącznikami, należy złożyć najpóźniej do **dnia 1-go grudnia 1921 r.** godziny 12-tej w południe, w zamkniętej kopercie w kancelarji głównej Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, plac Matejki 12.

Na kopercie należy umieścić napis: „Oferta na restaurację kolejową w Trzebini“.

Równocześnie z wniesieniem oferty, w której należy cyfrowo oznaczyć wysokość ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego, który nie może być niższy od kwoty 150.000 Mk, winni oferenci złożyć w kasie głównej Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie **wadjum** w gotówce lub w papierach wartościowych polskich, mających pupilarne bezpieczeństwo, w **kwocie 15.000 Mk**, które, w razie przyjęcia oferty, po uzupełnieniu do wysokości 50% zaofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego, będzie zatrzymane, jako kaucja dzierżawna.

W razie nieprzyjęcia oferty, otrzyma oferent wadjum z powrotem za okazaniem kwitu depozytowego.

Zarząd kolejowy zastrzega sobie prawo oddania dzierżawy z wolnej ręki, bez oglądania się na wynik postępowania licytacyjnego.

Bliższych informacyj co do warunków dzierżawy zasięgnąć można w Wydziale II Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, plac Matejki 12, I p., drzwi Nr 139, codzień od godziny 11 do 12, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 2 grudnia 1921 r. o godzinie 10 przed południem w Wydziale II Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie. 5898

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie.

Sp. akc. Polska składnica pomocy szkolnych

w Warszawie, Nowy Świat 33 i Marszałkowska 143

poleca 5552 2 3

ODCZYTY O POLSCE Z PRZEŹROCZAMI:

Dzwonkowski Wł.:	Początki polskiej kultury i organizacji	Mk ...
Nowicki E.:	Polska za Piastów	„ 100—
„	Polska w rozkwicie	„ 100—
„	Tadeusz Kościuszko	„ 100—
„	Konstytucja 3 Maja	„ 100—
Łopaciński W.:	Powstanie listopadowe	„ 100—

Każdy tomik zawiera 24 do 30 ilustracyj, odpowiadających kompletowi, przeźroczy do odczytu. — Cena każdego tomiku Mk. 100·—

PRACOWNIA CZAPEK

Związku pracy polskich kobiet

w Krakowie, ul. Bracka 8, I p.

wykonuje po najniższych cenach czapki wojskowe, kolejowe, sportowe, cyklistyczne, studenckie, w terminie 24 godzin.

Podejmuje się hurtownych dostaw czapek dla wszelkich instytucyj i sklepów w Krakowie i na prowincji.

Sprzedaje wszelkie dodatki do czapek, jak daszki, paski, potniki, podszewkę, orzełki i t. p. :: 4110

Motory ropne
Motory benzynowe
Motory gazowe
Diesle
Lokomobile parowe
Maszyny i kotły parowe
Beczki żelazne
Maszyny do obróbki drzewa
Maszyny do obróbki metali
Motory elektryczne
Kompletne urządzenia ...,
tartaków, cegielń, gorzelń i t. d.
nowe i używane — dostarcza
Oddział maszynowy firmy:

Wiecznie warsztaty mechaniczne! Oferty bezpłatnie.

Przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe

Inż. J. A. SCHUMANN

LWÓW 5669 5 ...

ul. Pańska 23. — Telefon 347.